

Wykonali zadania Planu 6-letniego

W ślad za ślusarzem Antonim Rymanakiem, który jako pierwszy metalowiec ukończył zadania przypadające na niego w Planie 6-letnim, poszli jego współpracownicy: Edward Januchowski i Stefan Lawnczak zatrudnieni przy prostowaniu profili w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina. W dniu 29 lutego br. wykonali oni na powierzoną im odcinku pracy całkowite zadania Planu 6-letniego.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 55 (157)

Białystok, wtorek 4 marca 1952 r.

Cena 15 groszy

Dla uczczenia rocznicy urodzin Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta
i Międzynarodowego Dnia Solidarności — 1-go Maja

Robotnicy „Pafawagu” zwiększają produkcję rzucając wezwanie do współzawodnictwa

WROCŁAW (PAP). Załoga „Pafawagu” podczas zgromadzenia w dniu 3 bm. uchwaliła następujący tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta:

Towarzysz Prezydent
Bolesław Bierut

Warszawa, Belweder

Drogi Towarzyszu!

My, załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu — robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie — przesyłamy Ci nasze najserdeczniejsze pozdrowienia. Z Twoim imieniem, z dziełem Twojego życia łączę się nie rozerwalnie długą i ciężką walką klasy robotniczej o wolność i socjalizm, walką narodu polskiego o wyzwolenie i byt niepodległy.

Z Twoim imieniem łączę się nierozwalnie wytrwałą i ofiarną walką naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczki narodu.

Z Twoim imieniem i Twoją niezmordowaną pracą dla dobra polskiego ludu pracującego wiążę się wszystkie wielkie zdobycze i osiągnięcia zaplanowane w projekcie Konstytucji naszej Ludowej Rzeczypospolitej.

Z Twoim imieniem wiążę się naszą utrwaloną na wieki przyjaźnią i braterstwem ze Związkiem Radzieckim — krajem zwycięskiego socjalizmu i ostatecznej wolności, z bratnimi krajami demokracji ludowej, z wszystkimi bojownikami o pokój i wolność na całym świecie.

Twoje wskazania partii, której przewodniczysz, są dla nas drogowskazem w codziennym trudzie wykonywania wielkich socjalistycznych zadań Planu 6-letniego i pomnażania sił naszej umiłowanej Ojczyzny.

Pragnę godnie powitać dzień 18 kwietnia 1952 roku, dzień 60-lecia Twoich urodzin, postanowiłmy uczcić ten dzień nowym zespołowym

wysiłkiem w pracy, dodatkowo ponadplanową produkcją, która służyć będzie wzrostowi dobrobytu ludu pracy, pomnoży siły naszej Ojczyzny.

Nasze zakłady rytmicznie wykonują plan państwowy i mają już za sobą szereg osiągnięć.

Wprowadziliśmy taśmową produkcję krytych wagonów towarowych, rozpoczęliśmy budowę elektrycznego taboru kolejowego. Doprowadziliśmy zadania planu do każdego wydziału i każdej brygady. Usprawniliśmy organizację pracy, stosując metody pracy zespołowej i przekazywanie zmian w pełnym ruchu. Rozwinęliśmy szeroko ruch racjonalizatorski.

Pomni Twoich wskazań, że nie wolno poprzestawać na osiągniętych wynikach i popadać w samouspokojenie, podejmujemy dziś dla uczczenia Twoich urodzin następujące zobowiązania:

Wydział wagonów towarowych przy zwiększonym planie o 30 sztuk miesięcznie wyprodukuje do 1 maja rb. ponad plan 20 krytych wagonów towarowych.

Dział budowy tendrów wyprodukuje do 1 maja rb. ponad plan 3 platformy kolejowe (48 W), jeden tender typu Ol i jeden tender typu Er.

Załoga odlewni uruchomi na dzień 18 kwietnia produkcję wielkiej serii cylindrów hamulcowych i zlikwiduje wszelkie zaległości produkcji cylindrów parowozowych.

Załoga działu produkcji prototypów:

Będzie wypuszczać 10 wagonów miesięcznie ponad plan, co pozwoli nam skrócić termin zakończenia serii o 1 miesiąc oraz przesunąć 83 ludzi do innej produkcji.

Skróci o dwa tygodnie produkcję pudeł do lokomotyw st. 10 i do 1 maja dokona produkcji pudeł do trójczłonów 85-W i 86-W.

Realizacja tych zobowiązań przyniesie naszemu za-

ładowi ponadplanową produkcję wartości 1.250 tys. zł.

W walce o lepszą jakość produkcji i racjonalne zużycie narzędzi, mistrzowie i technicy gospodarki narzędziowej wykonają urządzenia dla przygotowania noży do szybkiego skrawania, co podwyższy jakość narzędzi, przedłuży ich używalność o 40 proc. i skróci czas lutowania o 50 proc.

Dla uporządkowania gospodarki narzędziowej dział narzędziowy opracuje na dzień 18 kwietnia normatywy zużycia narzędzi dla produkcji cylindrów hamulcowych, co umożliwi skuteczną walkę o obniżenie kosztów produkcji.

W walce o oszczędność: Pracownicy wydziału energetycznego wprowadzą do dnia 18 kwietnia ulepszenia, które pozwolą osiągnąć zmniejszenie zużycia gazu o 10 proc.

Brygada mistrza oszczędności tow. Krymela na wydziale budowy tendrów zaoszczędzi do dnia 18 kwietnia 25 ton blachy przez zastosowanie racjonalnego cięcia.

Wszystkie działy naszej fabryki, pamiętając o Twoich wskazaniach w sprawie ciepła marnotrawstwa, rozwiną walkę o oszczędzanie każdego grosza publicznego, każdej części materiału, każdej jednostki energii.

Konstruktorzy działu głównego technologia:

Rozszerzą stałą współpracę z wydziałami produkcyjnymi, udzielając wraz z inżynierami i technikami konkretnej pomocy w opracowaniu 1138 projektów racjonalizatorskich, które napłynęły w ciągu ostatniego miesiąca od załogi.

Wykonają dokumentację do płaskownicy automatycznej do wagonów osobowych, której uruchomienie pozwoli na zaoszczędzenie 50 roboczogodzin na jednym wagonie.

Kuźnia mechaniczna i warsztaty małych serii zwiększą

produkcję części oraz zaopatrzenie stosownie do potrzeb wykonania zobowiązań pozostałych wydziałów.

Dział planowania opracuje do 1 maja szczegółowy plan kosztów dla poszczególnych wydziałów produkcyjnych, stwarzając w ten sposób podstawę dla wydziałowego rachunku gospodarczego.

W dążeniu do poprawy warunków pracy i bytu naszej załogi:

Pracownicy wydziału głównego energetyka wykonają do dnia 18 kwietnia nowy zespół wentylatorów na lakierni oraz łaźnie dla kobiet.

Dyrekcja i rada zakładowa odda do użytku 1 maja ośrodek zdrowia.

Dział socjalny umożliwi korzystanie z kolonii letnich 450 dzieciom załogi.

Załoga zagospodaruje w pełni do 18 kwietnia br. majątek rolny przydzielony naszym zakładom.

Koło sportowe zmobilizuje załogę do zdobycia 2500 odznak „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Podjmując te zobowiązania zwracamy się równocześnie do robotników i pracowników wszystkich zakładów pracy w Polsce, aby przystąpili do socjalistycznego współzawodnictwa dla uczczenia dnia urodzin naszego ukończonego przewodnika i nauczyciela oraz dla uczczenia Święta Międzynarodowej Solidarności — 1-go Maja.

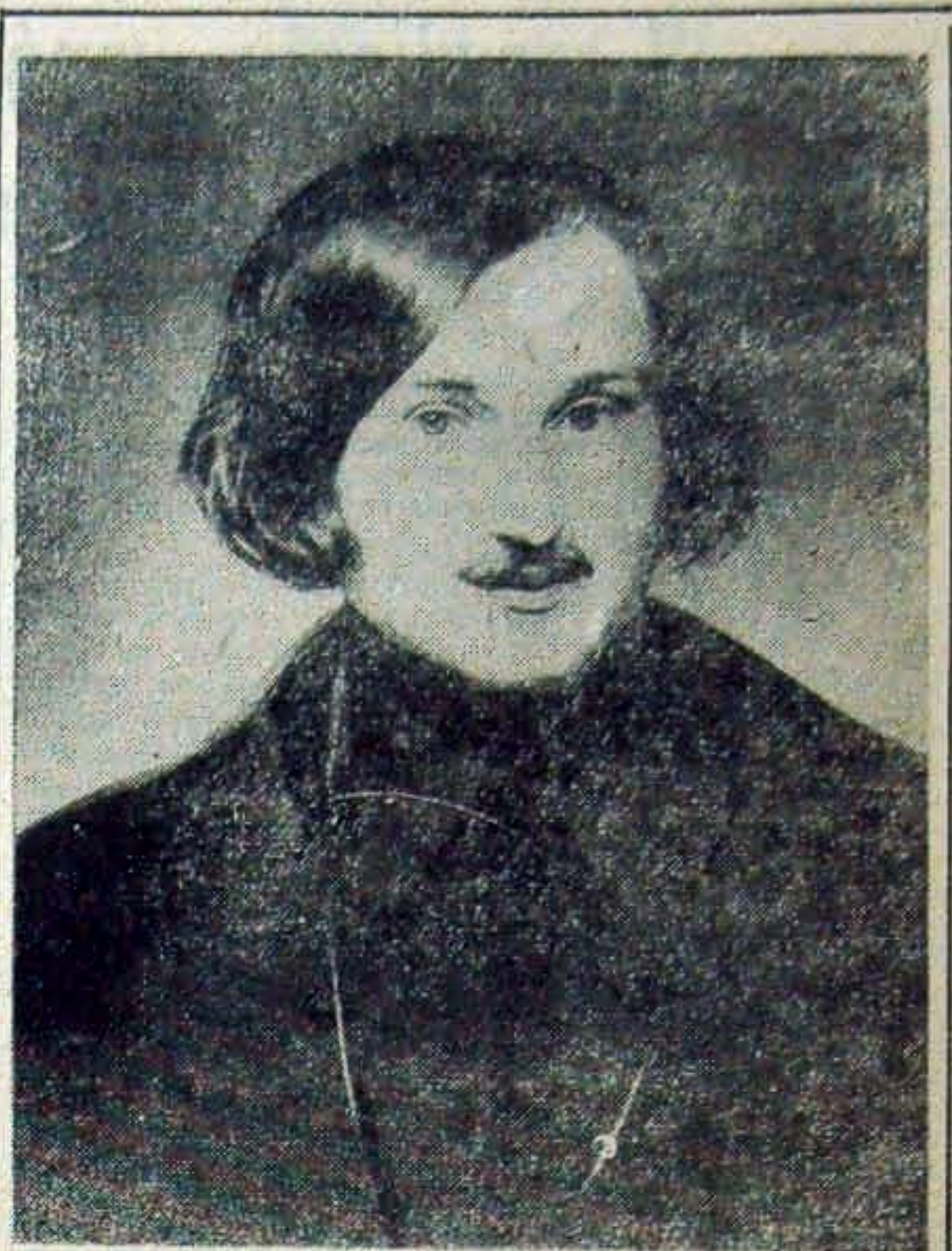
Przyrzekamy Ci Drogi Towarzyszu, że cała nasza załoga nie będzie szczędzić sił i energii dla wykonania z honorem złożonych Tobie zobowiązań.

Przesyłamy Ci najgorętsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra klasy robotniczej, dla dobra naszej Ojczyzny, dla zwycięstwa socjalizmu i pokoju.

Niech żyje jedność narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje nasz ukochany towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!



4 marca br. mija setna rocznica zgonu wielkiego pisarza rosyjskiego — Mikołaja Gogola.

Wiara Gogola w całkowite wyzwolenie człowieka, jego głęboki patriotyzm i umiłowanie ludu, które wyraził w swych wspaniałych dziełach — zjednały mu miłość i cześć narodu radzieckiego i wszystkich narodów świata.

Twórczość Mikołaja Gogola stanowi dorobek całej ludzkości.

Miłość do naszych dzieci łączy nas we wspólnej walce

Kobiety pokrzyżują plany imperialistów

Apel ŚDFK do kobiet całego świata

BERLIN (PAP) w Związku z przypadającym 8 bm. — Międzynarodowym Dniem Kobiet, Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wystosowała orędzie do kobiet całego świata.

W imieniu 135 milionów kobiet z 62 krajów, — czytamy m. in. w orędziu — kobiety pragnących szczęścia i pokoju przesyłamy wam gorące pozdrowienia. 8 marca 1952 roku obchodzimy będzie w atmosferze ogromnego entuzjazmu. Jak nigdy do tychczas żony i matki zdają sobie obecnie sprawę z konieczności wspólnego działania, albowiem życie ich najbliższych oraz istnienie ich narodów znajdują się w niebezpieczeństwie. Jest to rezultat gorączkowych przygotowań wojennych. Jak nigdy dotychczas kobiety te zdają sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności wobec swych dzieci.

Kobiety muszą pokrzyżować plany imperialistów amerykańskich oraz ich zauszników — imperialistów angielskich i francuskich, zbrodnicze plany, których realizacja przyniosłaby narodom morze krwi i łez, zniszczyłaby ludzkość. Wypowiadamy się zdecydowanie za zachowa-

nem praw matki, żądamy ażeby nie niszczone życia, które my dajemy.

Z nami jest wiele milionów ludzi. Z nami jest polowa ludzkości.

Zoniy Matki!

Pragniemy żyć w szczęściu i pokoju. Miłość do naszych dzieci łączy nas we wspólnej walce. Jak wielkie nie byłyby nasze ofiary w walce o utrzymanie pokoju są one znikome w porównaniu z tymi ofiarami, które oczekują nas, jeżeli dopuścimy do wojny. Jedynie niewielka grupka ludzi pragnie wojny. Nas zaś są, niezliczone rzesze. Jeżeli działacze będziemy zdecydowanie, jeżeli przyciągniemy do tej walki miliony rzesze kobiet — to wojny nie będzie.

Pomóżmy naszej wysiłki w walce o pokój.

Niechaj dzień 8 marca stanie się sygnałem dla ruchu, który ogarnie kobiety całego świata i zmobilizuje je do walki przeciwko planom wojennym.

Niechaj dzień 8 marca stanie się sygnałem dla ruchu, który doprowadzi do III Światowego Kongresu Kobiet, na którym kobiety całego świata powiedzą wojnie zdecydowanie — „NIE”!

Chłopi z gromady Piliki zobowiązują się zlikwidować 50 ha odlogów i podnieść produkcję rolną o 2 q z hektara

W ub. tygodniu w gromadzie Piliki (pow. bielecki) odbyło się zebranie gromadzie, poświęcone zagadnieniu likwidacji odlogów, przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej i podniesieniu produkcji rolnej.

Na zebraniu tym po przedyskutowaniu różnych form likwidacji odlogów postanowiono zorganizować zespół

składający się z 5 osób, który zajmie się likwidacją odlogów. Na przewodniczącego zespołu wybrano przodującego średniorolnego chłopca Grzegorza Rucza, na członków Teodora Makacewicza, Pawła i Sergiusza Pleczyńskich i Aleksandra Mikszę. Zespół likwidacji odlogów w br. zagospodaruje ponad 50 hektarów ziemi.

Po zapoznaniu się z tegorocznym planem zasiewów, chłopcy tej gromady postanowili dolożyć starań, aby tego-

roczne zbiory były wyższe o 2 q z ha niż w latach ubiegłych. W tym celu dokonają w całej gromadzie oczyszczania ziarna, korzystając z maszyn spółdzielni produkcyjnej w Dobromilu, wykorzystując wszystkie istniejące w gminie siewniki zbożowe, zastosują nowoczesne metody uprawy ziemi, możliwe do wprowadzenia w indywidualnych gospodarstwach rolnych, stosując się do wskazówek instruktora rolnego. (mb)

Robotnicy PGR walcą o podniesienie produkcji rolnej

Na odbywających się zebraniach sprawozdawczych robotników rolni podejmowali zobowiązania produkcyjne.

Józef Kuncel, oborowy PGR Orla Jucha, zobowiązał się w ciągu br. wykonać plan udoju w 108 proc. W miesiącu styczniu Kuncel plan swój wykonał z nadwyżką. Obsługując 59 krów, uzyskał 2013 litrów mleka ponad plan.

Podobne zobowiązanie podjął Jan Worm z PGR Januszowa Wola w pow. elckim. Zobowiązał się on wykonać plan roczny udoju mleka w 110 proc. W miesiącu styczniu wykonał plan z nadwyżką 288 litrów.

Załoga robotnicza PGR Stelmachowo zobowiązała się w roku bieżącym podnieść produkcję zbóż jarych o 1,5 kwintala z ha. (mb)

Amerykańscy imperialiści chcą zrehabilitować hitlerowskich morderców z Katynia w celu wykorzystania ich do nowych zbrodni

Nota rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:

Departament Stanu USA skierował 25 lutego br. do ambasadora radzieckiego w USA, Paniuszkina, list R. Maddena, przewodniczącego komisji Izby Reprezentantów dla tzw. zbadania „sprawy katyńskiej” (wraz z załączoną rezolucją Izby Reprezentantów Kongresu z dnia 18 września 1951 r.). W liście swym Madden podaje, że pragnie otrzymać od rządu radzieckiego jakieś „dowody” w sprawie zamordowania znajdujących się w niewoli oficerów polskich, z którymi zbrodniarze hitlerowscy rozprawili się w lesie katyńskim w 1941 r.

Ambasada ZSRR skierowała w tej sprawie dnia 29 lutego br. do Departamentu Stanu notę treści następującej:

„Ambasada zwraca niniejszym przekazany przez De-

partament Stanu list Maddenowi z załączonym tekstem rezolucji Izby Reprezentantów z dnia 18 września 1951 r., jako dokument gwałtownie powołujący się na gwałtowne stosunki międzynarodowych i ubliżający dla Związku Radzieckiego.

Ambasada przypomina, że:

1) Sprawa zbrodni katyńskiej została już w 1944 r. zbadana przez oficjalną komisję i stwierdzono, że sprawa katyńska jest dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, co zostało opublikowane w prasie dnia 26 stycznia 1944 r.

2) Rząd USA nie wysunął w ciągu 8 lat, aż do ostatniego czasu zastrzeżeń wobec powyższego orzeczenia oficjalnej komisji.

W związku z tym ambasada uważa, że rzecz konieczną oświadczyć, że wznowienie sprawy zbrodni katyńskiej po upływie 8 lat od ogłoszenia orzeczenia oficjalnej komisji

może mieć jedynie i tylko na celu rzucenie oszczerstw na Związek Radziecki i zrehabilitowanie w ten sposób powszechnie potępionych zbrodniarzy hitlerowskich.

Niniejszym załącza się wspomniany wyżej komunikat komisji w sprawie zbrodni katyńskiej.

Do noty załączono „komunikat Specjalnej Komisji dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez nazistów niemieckich - faszystowskich w lesie katyńskim wziętych do niewoli oficerów polskich”, podpisany przez przewodniczącego komisji — członka akademii N. N. Burdenkę, członków komisji: członka akademii — Aleksandra Tołstola, Metropolite Mikołaja, członka akademii — W. P. Potiomkina, generała — lejtenta A. S. Gundorowa i innych. Komunikat Komisji Specjalnej został opublikowany w prasie radzieckiej dnia 26 stycznia 1944 r.



W Londynie odbyła się 23 ub. m. konferencja zorganizowana przez miejscowy oddział Towarzystwa Przyjaźni Anglo-Chińskiej. Na konferencji obecnych było przeszło 100 delegatów reprezentujących 200 tysięcy członków różnych organizacji robotniczych i postępowych i ponad 120 gości.

Dziennik „Canadian Tribune” ogłosił odezwę kanadyjskiego Kongresu Obronców Pokoju w sprawie zwolnienia do Toronto na 10-11 maja br. ogólnokanadyjskiego zjazdu w obronie pokoju oraz na rzecz redukcji zbrojeń i rozwoju handlu międzynarodowego.

W rozwijaniu współzawodnictwa pracy administracja winna współpracować ze zw. zawodowymi

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

Dla dalszego rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa pracy — duże znaczenie będzie miała ostatnia uchwała Prezydium Rządu powzięta w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych w sprawie pogłębienia współpracy organów administracji gospodarczej ze związkami zawodowymi w tej dziedzinie.

Uchwała stwierdza, że dzięki twórczej aktywności mas pracujących powstają i rozwijają się nowe formy socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wprowadzające nowe, postępowe metody i sposoby pracy. W związku z tym konieczna jest systematyczna, planowa współpraca pomiędzy administracją gospodarczą i związkami zawodowymi w dziedzinie rozwijania współzawodnictwa pracy, jak również konieczne jest wzmocnienie odpowiedzialności organów administracji gospodarczej za rozwój współzawodnictwa pracy. Będzie to prowadziło do ściślejszego powiązania rozwoju form współzawodnictwa z zadaniami, wynikającymi z toku wykonywania planów gospodarczych — do zapewnienia systematyczności i ciągłości w rozwijaniu form współzawodnictwa pracy — do jak najszybszego upowszechnienia najlepszych metod pracy oraz do spotęgowania inicjatywy pracowniczej.

Uchwała nakłada na kierowników jednostek gospodarki społecznej wszystkich szczebli organizacyjnych — współodpowiedzialność za rozwój współzawodnictwa pracy na powierzonych im odcinkach pracy — oraz obowiązek ściślejszego współdziałania ze związkami zawodowymi w tym zakresie. Kierownicy społeczno-

nych zakładów pracy oraz kierownicy komórek organizacyjnych w tych zakładach obowiązani są w ścisłym współdziałaniu ze związkami zawodowymi — zapoznawać pracowników z zadaniami planowanymi całego zakładu, wydziałów, brygad, stanowisk roboczych.

Precyzując, na czym polega współdziałanie kierowników zakładów, kierowników wydziałów ruchu, majstrów i brygadistów z ogniwami związkowymi w organizowaniu współzawodnictwa pracy, uchwała wymienia:

zapewnienie współzawodniczącym niezbędnej pomocy organizacyjnej i technicznej dla realizacji podjętych zobowiązań;

udział w przeprowadzanej przez organa związkowe kontroli nad wykonaniem zobowiązań;

popularyzację metod pracy i doświadczeń przodujących pracowników;

ewidencjonowanie i stałą analizę rozwoju form współzawodnictwa i uzyskanych efektów gospodarczych.

Wspólnie z właściwym zarządem głównym związku zawodowego, kierownicy jednostek gospodarki społecznej powinni ustalić wytyczne i kierunki rozwoju współzawodnictwa pracy, odpowiadające potrzebom i specyfice danego działu gospodarki narodowej. Mają się one ope-

rać na zadaniach rocznych wynikających z planu i powinny uwzględniać osiągnięcia przodujących zakładów pracy i przodujących pracowników. Wytyczne wymagają zatwierdzenia przez Centralną Radę Związków Zawodowych.

Wytyczne te — podkreśla uchwała — nie mogą w żadnym wypadku prowadzić do krępowania w czymkolwiek oddolnej inicjatywy w zakresie rozwoju i upowszechniania współzawodnictwa pracy.

Przepisy uchwały głoszą, że kierownicy jednostek gospodarki społecznej wszystkich szczebli organizacyjnych obowiązani są nie rzadziej niż raz na kwartał przeprowadzać ocenę i podsumowanie wyników współzawodnictwa na wspólnych zebraniach z przedstawicielami właściwych ogniw związków zawodowych i z wybitniejszymi nowatorami, inicjującymi nowe formy współzawodnictwa pracy.

Uchwała przewiduje szereg środków, zmierzających do pogłębienia współpracy organów związkowych i administracji gospodarczej w zakresie rozwijania współzawodnictwa pracy. Na podstawie kolegiów ministerialnych, na których są omawiane zasadnicze zadania planowe, rozwój współzawodnictwa pracy, a także sprawy, dotyczące warunków pracy oraz spraw bytowych pracowników — powinni być zapraszani przewodniczący i członkowie prezydiów zarządów

głównych związków zawodowych oraz wybitniejsi przodownicy pracy. Z drugiej strony w posiedzeniach zarządów głównych związków zawodowych, na których omawiane są powyższe sprawy, powinny brać udział ministrowie i odpowiedzialni przedstawiciele ministerstw.

Analogicznie uregulowana została w uchwale współpraca kierowników zakładów pracy, kierowników wydziałów ruchu, majstrów i brygadistów z radami zakładowymi.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Gogola w Moskwie

MOSKWA (PAP) W Moskwie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego pisarza rosyjskiego — Mikołaja Gogola. Pomnik wzniesiony został w śródmieściu stolicy — na bulwarze imienia Gogola. W uroczystości odsłonięcia wzięły udział wieloletnie rzesze mieszkańców Moskwy oraz goście zagraniczni, którzy przybyli do ZSRR na obchody setnej rocznicy zgonu Gogola, przypadającej 4 bm.

Na uroczystości przemawiał przewodniczący Wszechnicy Związkowego Komitetu Obchodu 100 rocznicy zgonu Gogola, wybitny poeta radziecki — Mikołaj Tichonow. Mówca scharakteryzował ży-

cie i wspaniałą twórczość wielkiego pisarza rosyjskiego, który wierzył w całkowite wyzwolenie człowieka, w zniesienie wyższości, imię Gogola — stwierdził Tichonow — powtarzają dzisiaj wszystkie narody kraju radzieckiego oraz narody całego świata. Twórczość Gogola stanowi do robek całej ludzkości. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że w naszej przepięknej stolicy stanie pomnik Gogola, któremu składamy dzisiaj hołd.

W imieniu Rady Ministrów ZSRR Mikołaj Tichonow dokonał odsłonięcia pomnika.

Przed pomnikiem złożono liczne wieńce.

Chłopi z nadwyżką sprzedają żywiec na poczet obowiązkowych dostaw

Z różnych gmin napływają meldunki o dostarczaniu przez chłopów żywności na poczet obowiązkowych dostaw. Niektórzy chłopci, sprzedając żywiec w ustalonych po porozumieniu z nimi wcześniejszych terminach, wykonali już swoje obowiązkowe dostawy w całości, a nawet je znacznie przekroczyli.

Jednocześnie kontrakty nadwyżek hodowlanych, przeprowadzane na nowych bardzo korzystnych warunkach, cieszą się wśród chłopów coraz większym uznaniem. Dowodem tego jest m. in. stale rosnąca liczba zawieranych umów na dostawę trzody.

Chłopi gminy Będzino w woj. koszalińskim dostarczyli w jednym dniu do punktów skupu 35 tuczników o łącznej wadze ok. 5 tys. kg. Gospodyni Marianna Dzierzynska z gromady Gniazdowo w gminie Będzino, dostarczyła na punkt skupu dwa tuczniki o wadze 341 kg, tym samym wykonała ona z nadwyżką 64 kg swoją roczną normę obowiązkowej dostawy. Chłop z gromady Lekno — Eugeniusz

Kosior odstawił do punktu skupu 3 tuczniki o wadze ok. 400 kg., chociaż norma dla jego gospodarstwa wynosiła 243 kg. Znaczne ilości trzody chlewnej odstawił w ostatnich dniach chłop z gromady powiatu Sławno. Punkt skupu w Postominie w tym powiecie zakupił w dniu 27 lutego 49 sztuk trzody chlewnej.

W pow. Inowrocławskim plan skupu żywności w dniu 27 lutego wykonany został w 331 proc. M. in. na spód do Dąbrowy Biskupiej chłop o kolicznych gromad dostarczył czterokrotnie więcej żywności niż w ubiegłym miesiącu. Jeden z chłopów, który tego dnia odstawił żywiec — małorolny Leon Kędziński, bardzo zadowolony z korzystnej sprzedaży, powiedział: „Wykonałem już swój obowiązek i to z nadwyżką 32 kg. Za moją sztukę o wadze 152 kg, którą zakontrautowałem przed kilku miesiącami otrzymałem 1.148 zł gotówką i mogę kupić 300 kg. węgla oraz 100 kg. sruły. Na moich 4 hektarach trudno byłoby

żyć bez hodowli, to też za kontrautowałem jeszcze 4 sztuki. Wg. nowych warunków kontraktacji dostanę za nie nie tylko wysoką zapłatę w gotówce, ale jeszcze mam zapewnione po 4 kg. węgla i 80 kg. sruły od kg. żywności.

W ciągu tylko 2 dni chłop woj. opolskiego zakontrautował 635 tuczników, z terminami dostaw na miesiąc od maja do sierpnia br. Najwięcej kontraktów zawarł chłop pow. niemodlińskiego, prudnickiego i głubczyckiego.

Na zebraniu w sprawie obowiązkowych dostaw żywności i kontraktacji trzody zorganizowanym przez lokalny komitet ZSCh we wsi Kępa Tolnicka, w pow. Reszel, chłop postanowił zakontrautować poważną ilość nadwyżek hodowlanych. Średniorolny Michał Radomski powiedział w czasie zebrania: „Na mnie przypada obowiązek dostarczenia 183 kg. żywności. To nie wiele na moje gospodarstwo. Czytamy stale w gazetach, że robotnicy w fabrykach wykonują swoje plany z nadwyżką. Ja nie chcę być gorszy. Wykonam moją dostawę już w pierwszym półroczu, a w drugim półroczu dostarczę ponad plan 4 tuczniki, które zakontrautuję. Za przykładem Radomskiego — umowy kontraktacyjne na dostawę żywności podpisali pozostali uczestnicy zebrania, m. in. Jan Pajak i Władysław Tatol — wzorowi gospodarze i aktywiści ZSCh.

Wręczenie sztandarów przechoźnych przodujących załozde przemysłu włókienniczego

W wypełnionej do ostatniego miejsca sali filharmonii łódzkiej odbyło się dnia 1 biał. uroczyste wręczenie sztandarów przechoźnych załozde Zakładów Przemysłu Włókienniczego im. Emili Plater w Łodzi, które, zajmując pięciokrotnie pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym swej branży, zdobyły zaszczytny tytuł „Przodujących Zakładów Przemysłu Włókienniczego”. Sztandary przechoźne Zakładów te jednocześnie zdobyły sztandar przechoźny Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókienników, osiągając pierwsze miejsce we współzawodnictwie w ostatnim kwartale ub. r.

Uroczystość przekształciła się w potężną manifestację włókienników łódzkich na rzecz walki o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Zebrani wysłuchali przemówienia przedstawicieli CRZZ ob. Mariana Czerwńskiego, który wyraził załozde zwycięskich zakładów podziękowanie za jej ofiarne zmagania w walce o większą, lepszą i tańszą produkcję.

Na zakończenie uroczystości odbyło się rozdanie nagród najbardziej zasłużonym pracownikom zakładów im. E. Plater.

Przodujący robotnicy wybierani są do władz grup związkowych

Do władz grup związkowych w całym kraju wybierani są wybitni przodownicy pracy i aktywiści cieszący się

zaufaniem i szacunkiem swych towarzyszy.

Wśród prawie 200 mężów zaufania w hucie „Półkój”

znajduje się 12 robotników, posiadających odznakę „Przodownika pracy” lub „Racjonalizatora produkcji”. W hucie „Florian” wybrano m. in. mężem zaufania kierownicę Karolę Kowalczyk, która przejechała milion kilometrów bez wypadku, oraz przodującą brygadistkę z wydziału transportowego Elżbietę Potęgę.

Wzrasta również udział kobiet w nowych władzach związkowych. Członkowie grupy związkowej oddziału rdze niarni Krakowskiej Fabryki Armatur wybrali ponownie mężem zaufania Marię Majer, przodującą racjonalizatorkę, która m. in. zainicjowała w swoim zakładzie podejmowanie zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR, a ostatnio zmobilizowała swoje towarzyszy do czynu produkcyjnego dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Maria Majer za swe osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej nagrodzona została Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W zespołach PGR okręgu gdańskiego 21 kobiet zostało mężami zaufania, 39 delegatami socjalno — ubezpieczeniowymi, 18 — grupowymi społecznymi inspektorami pracy, a 88 — organizatorami pracy kulturalno — oświatowej.

Zbrodniczy wyrok greckich monarcho-faszystów wywołał oburzenie i protesty na całym świecie

Monarcho-faszystowski grecki trybunał wojskowy wydał haniebny wyrok na greckich działaczy demokratycznych, 8 patriotów greckich zostało skazanych na karę śmierci, 4 — na dożywotnie więzienie, a 17 otrzymało karę długoterminowego więzienia.

Zbrodniczy wyrok został wydany na wyraźny rozkaz ambasadora amerykańskiego, na którego żądanie zainicjowano proces przeciwko patriotom greckim.

Wśród skazanych na karę śmierci znajdują się wybitni działacze demokratyczni, bohaterowie ruchu oporu, ludzie cieszący się miłością i szacunkiem narodu greckiego za swą nieugiętą postawę wobec okupanta hitlerowskiego i obecnie — wobec żadnego krwi okupanta amerykańskiego.

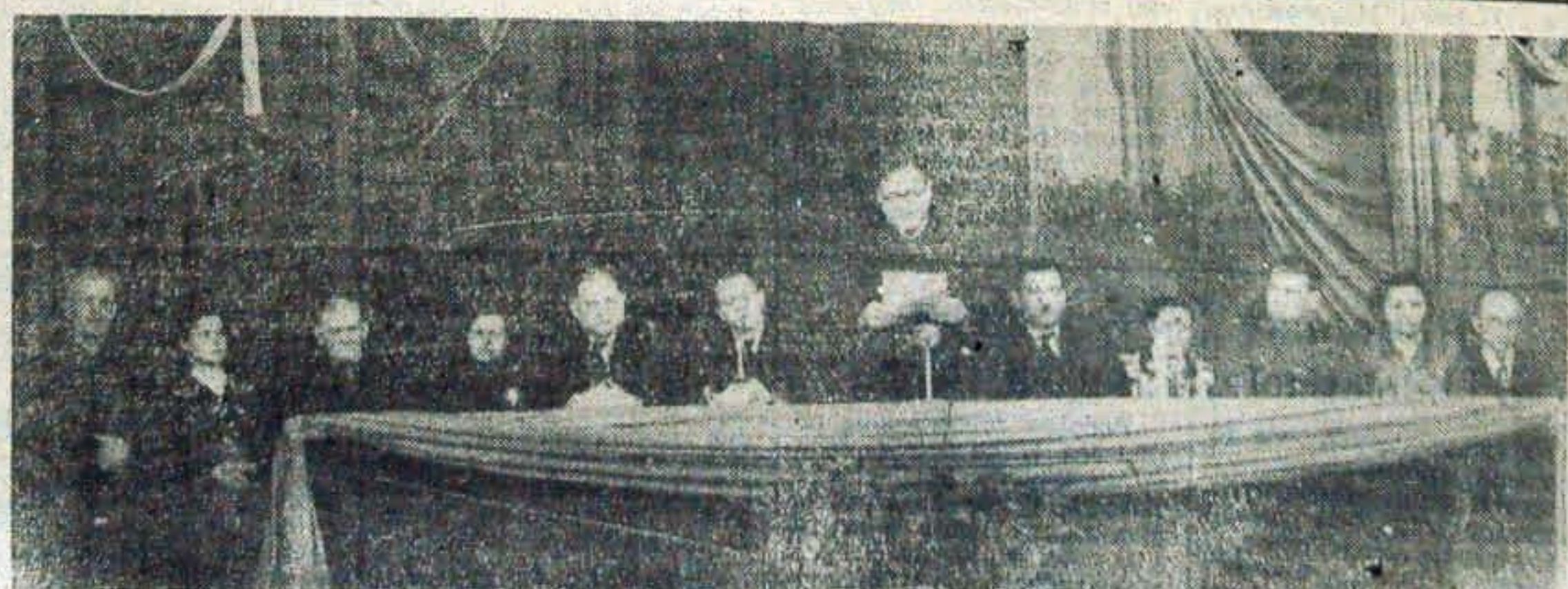
Na karę śmierci m. in. zostali skazani członek KC Komunistycznej Partii Grecji — Belojannis, wybitny działacz społeczny Giannimos i dziennikarka Joannidu, matka rocznego dziecka.

Kryzys rządowy w Egipcie

KAIR. W sobotę w południe premier Maher Pasza wraz ze swym gabinetem podał się do dymisji.

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, że król Faruk powołał misję utworzenia nowego gabinetu Achmedowi Hilali.

Hilali został cztery miesiące temu usunięty z partii wafdystów, na czele której stał Nahas Pasza poprzednik Ali Mahera na stanowisku premiera.



1 bm. w teatrze im. A. Węgierki w Białymstoku odbyła się uroczysta akademii dla uczczenia 10-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej. — Na zdjęciu prezydium akademii.

Głosy w dyskusji

Młodzieży powierzono wielkie zadania

O taką Polskę, w jakiej żyjemy, walczyli najlepsi synowie narodu: Jarosław Dąbrowski, Sciegienny, Dzierżyński, Marchlewski, Waryński i wielu innych. O takie warunki życia, w jakich my żyjemy, — walczą dziś miliony młodzieży krajów kapitalistycznych.

Podczas gdy my uczymy się w wolnej Ojczyźnie, widząc przed sobą wspaniałe perspektywy rozwojowe naszego kraju, budującego socjalizm, młodzi Koreańczycy, Malajczycy i Wietnamczycy — walczą o wolność i o prawa, o zrzućcie nieobcego ucisku i stworzenie ludowej władzy. Podczas gdy my swobodnie wypowiadamy się nad projektem, utrwalającym wszystkie nasze zdobycze Konstytucji — w krajach kapitalistycznych wzmagają się terror wobec postępowych działaczy, toczą się procesy przeciwko patriotom greckim, jugosłowiańskim, francuskim, hiszpańskim i amerykańskim.



W lipcu 1948 roku Prezydent Bolesław Bierut na zlocie we Wrocławiu powiedział do młodzieży: „Taka będzie przyszłość Polski, jaką Wy potraficie stworzyć. W Waszej codziennej pracy młodzi są potrzebne źródła siły, z których naród polski czerpać będzie soki odżywcze...”

Słowa te oznaczają, że młodzieży powierzono wielkie zadania, że młodzież, która posiada najwięcej energii i entuzjazmu może szybciej i lepiej realizować zadania wytyczone przez Partię.

Poddanie pod dyskusję całego narodu projektu Konstytucji jeszcze mocniej potęguje w nas chęć do czynów, chęć jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego, chęć wzmożonej walki o pokój.

Henryka Nadolna

uczennica Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej Nr 2

Potrafie ocenić ten skarb jakim jest prawo do nauki i pracy

Czytając projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasuwa mi się porównanie z konstytucją rządów sanacyjnych i co mi dała tamta sanacyjna konstytucja, a co mi daje nasza — ludowa.

Skończyłem na wsi 4 oddziały szkoły powszechnej i miałem chęć uczyć się dalej. Ojciec mój posiadał tylko 5 ha ziemi, uległ jednak moim prośbom i rozpoczął starania, by umieścić mnie w szkole w pobliskim miasteczku. Było jedno wolne miejsce, lecz mimo, że zdałem egzamin, do szkoły mnie nie przyjęto. Bo burmistrz synek został wydalony z innej szkoły i tu go trzeba było przyjąć.

Kierownik szkoły oświadczył ojcu: „Pański syn nauczony gęsi paść, to niech pasie, a burmistrza syn nie umie pasć, niech się uczy”. Zamknięta była droga do nauki przed synem chłopca. Ale omylił się kierownik. Przyszła władza robotniczo — chłopska, która raz na zawsze zlikwidowała podobne wypadki jakie były ze mną i tysiącami innych. Otworzone przede mną drogi do pracy i awansu społecznego. Mam dziś możliwość nauki i potrafię ocenić ten skarb, jakim jest prawo do nauki i pracy, które zapewniła nam nasza Konstytucja. W sercu mam rodził się wdzięczność dla władzy ludu, dla tych, którzy walczyli o tę władzę, którzy oddali swe życie za to, byśmy dziś mieli to, co w swych ramach obejmuje projekt Konstytucji, abyśmy mogli swobodnie dyskutować nad tym, co wkrótce stanie się prawem obowiązującym.

Widzę, co mnie daje Konstytucja i co daje tysiącom takich jak ja, którym zbrukana krzywdą robotników i chłopów ręka obszarnika zamykała drogę do wiedzy, drogę do życia, bo prawo należało do niego, a dziś prawo jest nasze, dla nas wydane, prawo, które określa naszą przyszłość i przyszłość naszych dzieci. Widzę to prawo w swym życiu i żadna siła nam tych praw nie zabierze, bo są one z naszej krwi. Na wszelkie zakusy wroga stanieniemy murem swych serc i ramion i odpowiemy cięsem. Nie oddamy swego skarbu.

Tak myślę i tak mi mówi sumienie, tak myślą i czują tysiące i miliony ludzi pracy.

Kazimierz Leonuk

St. wykładowca w Komendzie Pow. PO „SP”
Bielsk — Podlaski

Chleba będziemy mieli do syta...

„Głównymi formami poparcia i pomocy państwa dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych są: państwowe ośrodki maszynowe, dające możliwość stosowania nowoczesnej techniki, oraz tanie kredyty państwowe”. (Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.)

Kiedy Jesienią 1949 roku chłopci mało i średniorolni z Widoła (pow. białostocki) łączyli swoje grunty dla wspólnej uprawy — kuliacy, których we wsi nie brak, zaczęli ręce. — „Zachciało się im spółdzielni. A kto im tę ziemię obróbi, nie dadzą sobie rady” — szepiali po ciemku.

Tymczasem na połączonych gruntach spółdzielczych walczyli POM-owskie traktory, krajając wąskie szachownice pól. Jeden hektar, drugi, dzie siaty, setny, sto pięćdziesiąty — zrastały się w jednolite płachty gruntów uprawnych. Powykręcane miedze, porośnięte najrozmaitszym zielskiem, z których rokrocznie unosiło się miliony nasion chwastów — ginęły pod skibami.

W następnym roku do spółdzielni przyłączyło się 9 członków. Ogólny obszar ziemi, wniesionej przez spółdzielców, wyniósł 220 hektarów. Oprócz tego spółdzielnia otrzymała 83 hektary z Funduszu Ziemi. Szmat to rozległy. Kuliacy szczerzyli zęby. — „No, teraz ziemia za rosnie chwastami, a maszyn do obróbki nie starczy”.

Spółdzielcy poczęli powątpiewać. — „Może rzeczywiście nie damy rady uprawić wszystkiego?” Wątpliwości te niedługo przysły. Wiosną na polach pojawiło się jeszcze więcej traktorów i maszyn rolniczych. Kuliackie plotki rozwijały się.

Tak przeszła wiosna, lato, jesień... i znowu wiosna, lato i jesień. „Zetory” i „Ursusy” holenderskie POM-u nie spoczywały ani na chwilę. Wraz ze zbożem sianym przy pomocy siewników, które bujnie rosły, dobre wydaję płony — rośli nowi traktorzyści i wzrastała świadomość członków spółdzielni. Dzięki wszechstronnej pomocy agrotechnicznej ze strony państwa gospodarka spółdzielcza rozwijała się. Orki głębokie, podorywki, koszenie i omoty wykonywał POM. Maszyn wywoził chłopca od ciężkiej pracy, prostując jego plecy zgarbione od pluga.

Wrog klasowy nie zaprzestał jednak kreciej roboty. — „Cały dochód spółdzielni zabierze za pracę POM. Spółdzielcy pozostaną bez chleba” — krzyczyli kuliacy.

Jak fałszywe i obłudne były plotki kuliackie, wykazał najlepiej podział calorocznego dochodu spółdzielni. Na dniówkę obrachunkową wypadło po 14 zł 50 gr.

Chleba będziemy mieli do syta. I do chleba znalazł się więcej niż na indywidualnym gospodarstwie — mówi Józef Gawryluk.

Józef Gawryluk sumiennie pracował w ciągu roku. Każdego dnia wychodził w pole. Były i takie dni, w których zastępował w pracy innych członków. Doł krowy, odwoził mleko do mleczarni, a jak zachorował nocny stróż, to i jego potrafił zastąpić. W ciągu roku obrachunkowego wypracował 248 dniówek, żona zaś jego, Maria 74 dniówek — razem 322 dniówki. Bilans rodziny Gawryluków jest prosty: otrzymali 17 q żyta, 8,5 q pszenicy ozimej, 7 q owsa, 11 q siana i wiele innych zbóż kłosowych.

Piotr Krutylewicz wypracował 248 dniówek, pracując w chlewni Aleksander Białokozowicz ma 389 dniówek.

Spółdzielcy z Widoła zadowoleni są z gospodarki zespołowej. Widzą jej wyższość

nad gospodarką indywidualną. Dzięki wydanej pomocy państwa podnoszą swoje plony i zwiększają dorobek spółdzielczy. Pobudowali spółdzielczą oborę, w której stoi 10 dojnych krow, przychówek i zarodowy buhaj. Za mleko odstawił do mleczarni otrzymali blisko 5 tysięcy zł. Posiadają 32 sztuki świń. Złożyli pasiekę z 26 uli, która dała im dobre dochody. Wywłazali się również ze swoich obowiązków wobec państwa. Sprzedali 19 ton zboża, uregulowali podatek gruntowy i składkę PZUW, spłacili krótkoterminowy kredyt do banku i rozliczyli się z POM-em.

W rozdzielaniu 10 proc. dochodu na fundusz inwestycyjny i 5 proc. na fundusz społeczny — dochód podzielił spółdzielnia wyniósł 81 tys. 403 zł. A mogłoby być jeszcze wyższy, gdyby władze powiatowe potrafiły wskazać spółdzielcom większe możliwości rozwoju ich gospodarstwa.

W spółdzielni jest 30 kobilek, które na ogół mało pracowały w ciągu roku. Tymczasem bliskość miasta i niezła gleba sprzyjały rozwojowi warzywnictwa. Można by tutaj założyć uprawę buraków cukrowych, warzyw, jak kapusty, cebuli, marchwi, pietruszki itp. Kobiety znalazłyby w ten sposób wdzięczną pracę, a dochód spółdzielczy

wynosiłby nie 81.403 zł, ale 2 lub 3 razy więcej.

Mimo niewątpliwych osiągnięć w spółdzielni popełniono również błędy. Nie przestrzegano mianowicie norm pracy. A wiadomo — jeden pracuje lepiej i szybciej wykonuje tę samą pracę, a drugi wykonuje ją słabiej. Ustalenie norm na oko, jak to do tej pory czyniono, nie wpływało mobilizująco na członków. Studziło zapał do pracy tych, którzy dobrze pracowali. Może wynikało to z tego, że zarząd nie potrafił przekonywać kolektywnie. Przewodniczącą spółdzielni, Ksenia Flisowicz, mimo wielkiego zapału do pracy nie znajdowała zrozumienia wśród pozostałych członków zarządu. Zarząd nie zbierał się dla ustalenia planów pracy i nie odbywał systematycznych zebrań ze wszystkimi członkami. Na skutek tego wśród członków występowało zniechęcenie do zarządu spółdzielni.

Jeszcze jedna sprawa wymaga szybkiego rozpatrzenia. Jest kilku takich członków spółdzielni, którzy mało pracują, albo wcale nie pracują. Członkowie ci nie wyrażają określonych statutem 100 dniówek obrachunkowych. Np. Stefan Kolner wypracował 88 dniówek, Jan Białokozowicz 73 dniówki. Byli i tacy, co nie pracowali ani jednego dnia. Do nich należy: Afanazy Siewlesiewicz, który jest szoferem w KP (jego żona również wypracowała zaledwie 29 dniówek), Konstanty Laut, który nie ma ani jednej dniówki obrachunkowej. A przecież właściwie nie ten powinien być członkiem spółdzielni produkcyjnej, kto pracuje w innej instytucji, lecz ten kto pracuje w spółdzielni.

Aby spółdzielnia w Widoła naprawiała popełnione błędy, trzeba się wspólnie zabrać i rozpatrzyć sprawę fikcyjnych członków, trzeba wzmocnić zarząd spółdzielni, trzeba przestrzegać stosowania norm pracy. Komitet Powiatowy, Wydział Polityczny POM i PRN muszą przyjąć z większą pomocą spółdzielcom. Należałoby zorganizować stałe szkolenie partyjne i fachowe w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia świadomości politycznej i wiedzy rolniczej wśród członków spółdzielni. Tylko w oparciu o te formy rolniczy Zespół Spółdzielczy w Widoła naprawi szybkie popełnione błędy.

M. Chajda

Prawo do nauki



Plan Sześcioletni przewiduje olbrzymi rozwój szkolnictwa wyższego. Szerokim rzęsem młodzieży robotniczej i chłopskiej, odsuniętej przed wojną od nielecznych źródeł nauki i kultury, stworzone obecnie dogodne warunki studiów. Wyższe zakłady naukowe, których gęsta sieć pokryła cały kraj, zostały bogato wyposażone we wszelkie pomoce naukowe, ułatwiające młodzieży zdobycie wiedzy.

Na zdjęciu: Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi. CAF — fot. Dąbrowski

Obrazki z Polski sanacyjnej

Z względu na doniosłą chwilę, jaką obecnie przeżywa naród polski — uchwalać projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pragnę zabrać głos w publicznej dyskusji na łamach „Gazety Białostockiej” na ten właśnie temat.

Mnie najbardziej porusza, największą odczuwam wdzięczność dla twórców projektu nowej Konstytucji za uchwalenie artykułów mówiących o prawie do pracy i nauki wszystkich obywateli, prawie opartym nie na gołosłownych przyrzeczeniach, ale na rzeczywistej ich realizacji.

Ze mam prawo, że muszę tak myśleć i czuć, podaję oto dwa obrazki z okresu przedwojennego.

Rok 1939. Piękny słoneczny dzień majowy. Od wczesnego ranka, na obszernej dziedzińcu przed blurem Pośrednictwa Pracy w Białymstoku zgromadziło się paręset bezrobotnych. Przybyli z dalszych i bliższych okolic, z przedmieść i zaułków, z suteryn i strychów, gdyż lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość — „dają pracę” i nikt się nie pytał jak, gdzie i ile będą płacić, nie czekał wezwania, którego zresztą i takby nie otrzymał, lecz śpieszył by zdążyć, by nie być pominiętym. Toteż na dziedzińcu Pośrednictwa można było spotkać różnych ludzi, różnego wieku, zawodu i wy-

kształcenia. Byli ci, którzy od lat wycierali kurze na ławach w poczekalni biura i widać było tu zrezygnowaną przedpoborową młodzież, która od dziecięcych lat poszukiwała jakiegokolwiek zajęcia, by się utrzymać na powierzchni życia.

Stali zwarcili jeden koło drugiego, wygrzebując z kieszeni okrucieństwa machorki, która zmieszana z okrucieństwami chleba i dżdżkami słomy, skrośna w gazetę wydała przy paleniu niesamowitą woń, wywołując kaszel. Błdził, wychudli, o smętnych beznadziejnych oczach czekali wrząc — wezmą, nie wezmą.

Każdy ruch urzędnika wdzianego w okienko, każde ukazanie się woźnego na podwórzu czy poczekalni wywoływało ogólne podniecenie.

— Hej, tam — dadzą robotę...

— Przyjdzie czas, to się dowiesz.

— Widzisz go, mądrala, sam nazarty i ważnego udaje.

— Nje mądrzy się — krzyknął woźny.

— Schowaj się byku, pókiś cały.

— Cicho, bo wezwę policję.

— Nie strasz, bo się z...sz — śmiano się wokół. Woźny znikł, rozumiał bowiem, że tym ludziom nie jest groźne, ani straszne. Odgryzał się tylko z przyzwyczajenia.

Clągły się długie godziny wycokiwania i niepewno

ści. Wreszcie przed zgromadzonymi zjawił się urzędnik w asyście woźnego.

Pierwszy przemówił urzędnik:

— „Celem zapewnienia obronności kraju, zostaniele zatrudnieni przy pracach budowlanych w Osowcu...”

Po czym wywoływano „szczęśliwców”, którym wręczano skierowania do pracy.

— A co z nami? — pytali pozostali, a było ich znacznie więcej niż tych „szczęśliwców”. Pytania ich jednak pozostały bez odpowiedzi...

— Mamol Dostałem pracę.

— Oj, dobrze synku.

— W Osowcu!

— Jedź synku.

— Zaraz wyjeżdżam, ale co z sobą wezmę...

— Cóż ja ci mogę dać...

— podreptała po kuchni, przeszukała skrzynię zakamarki i wcisnęła w rękę 4 grosze bez słów.

Poszedł ze spuszczoną głową. Po drodze kupił dwa „machorkowe”, podzielił je na trzy części i ruszył dalej w stronę dworca.

Ukończył wlejską szkołę w Nowo-Aleksandrowie z wynikiem dobrym. Uczył się przez całe 7 lat dobrze, choć bez podręczników i nie zawsze miał potrzebne zeszyty.

W uroczystym dniu wręczenia świadectwa ukończenia „7-oddziałowej Publicznej

Szkoły Powszechnej” nie czuł ani podniecenia, ani radości, ani zadowolenia. Przeciwnie czuł się tym przygnębiony i wolałby, gdyby mu powiedziano, że nie zdał egzaminu — pragnął tego. Gdy w ten sposób nie oderwałby się od klasnych, dusznych, wynajętych izb wiejskiej szkoły, mógłby się jeszcze w nich uczyć, weselić, mimo braku podręczników, zeszytów, burczenia w żołądku i często ciemnej mgły przed oczyma z niedojadania.

Stało się. Był wolnym. Wolnym, bo każdy mógł go nająć do każdej pracy, za najlichsze wynagrodzenie. Ze spuszczoną głową stanął przed ojcem.

— Pokaż świadectwo. No cóż, dobre.

— Tato, gdybym ja się mógł dalej uczyć.

— Gdybym ja, moje dziecko, miał pracę, to kto wie?

A tak przecież pragnął się uczyć.

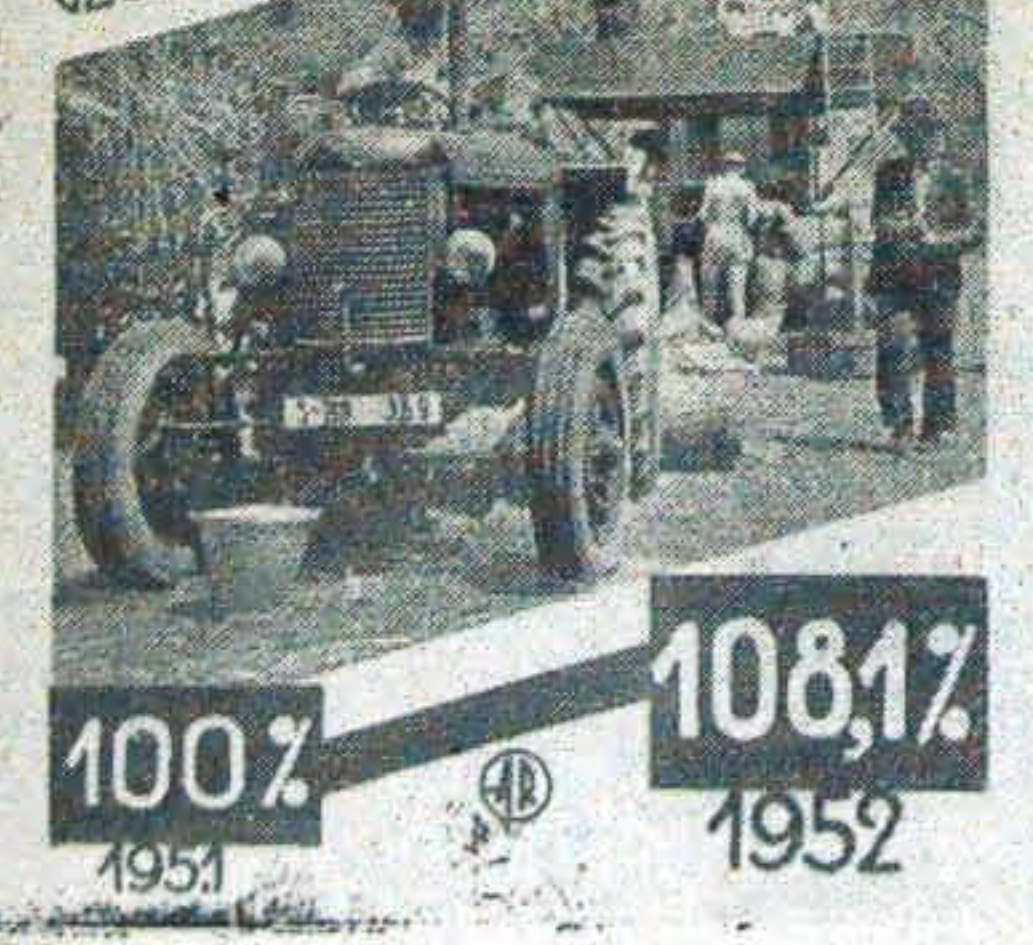
— Czy to raz mi mówiono, że jestem zdolnym, a czyż nie lepiej się uczyłem od Witków i Franków, synów bogatych ojców, którzy nigdy nie czuli głodu i wewnętrznej bólu? — myślał pracując w młynie i uginając się pod ciężarem worka natadowanego mąką, a po jego policzku spływała łza.

Oto codzienne obrazki Polski przedwrzesniowej, które się już nie powtórzą.

Jan Białok — Białystok

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY

WZROST GLOBALNEJ PRODUKCJI ROLNICZEJ
W CENACH NIEZMIENNYCH



Bilans przygotowań do wiosennej akcji siewnej w powiecie białostockim

Prace przygotowawcze do wiosennej akcji siewnej w pow. białostockim są w pełnym toku. W większości gromad przystąpiono do ewidencji odlogów i organizacji zespołów uprawowych oraz akcji pomocy sąsiedzkiej. Dotychczas powstało w powiecie 11 zespołów uprawowych, które zlikwidują wiosną łącznie około 150 ha odlogów.

Najlepiej przygotowana do wiosennej akcji siewnej jest gm. Czarna Wieś, gdzie plany pracy SOM-u i plany rozmieszczenia siewników zostały już zatwierdzone przez GRN. Zatwierdzenie umów z mało i średniorolnymi chłopami o siew maszynowy jest w pełnym biegu i dotychczas obszar objętych umowami gruntów wynosi przeciętnie ponad 14 ha na siewnik, a przewiduje się przekroczenie 20 ha, co ze względu na szachownicę gruntów jest dość dobrym osiągnięciem.

Równie dobrze do wiosennych siewów przygotował się Knyszyn. Poza normalnymi przygotowawczymi do siewów zorganizowano już pomoc sąsiedzką, przy czym skomasyowano siewniki i siłę pociagową i rozpracowano kolejność robót u poszczególnych chłopów. Podobnie sprawnie przebiegają prace przygotowawcze w gminie Krypno i paru innych.

Najgorzej wygląda praca w gminie Zawyki, gdzie co prawda wszystkie 34 siewniki są gotowe do pracy, lecz jak dotychczas brak umów z chłopami na siew maszynowy. Wypływa to z braku zainteresowania pracą SOM-u ze strony kierownictwa GS-u z prezesem Antonim Bogdanem na czele. Podobnie zresztą nie myśli o wiosennej akcji siewnej Prezydent GRN w Zawykach, uważając widocznie, że wszystko jakoś samo się zrobi.

Stan ten grozi niebezpie-

czeństwem załamania się wiosennej kampanii siewnej w gminie Zawyki i już zawczasu winno tą sprawą zająć się Prezydium PRN.

Siew maszynowy staje się coraz bardziej popularny wśród chłopów. W pewnym stopniu wpłynęła tu i zeszłoroczna susza, gdyż siewy ręczne w wielu wypadkach nie udaly się (np. gm. Zabłudów), natomiast zboże zasiane siewnikami wszędzie ładnie powrosło. To zainteresowanie się chłopów siewem maszynowym należy w całej pełni wykorzystać, tak aby nie było wiosną ani jednego bezczynnego czy nie wykorzystanego w pełni siewnika.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie gospodarstw chłopskich w nawozy sztuczne, to przed stawia się ono znacznie lepiej niż wiosną roku ubiegłego. Podczas gdy w roku ubiegłym powiat białostocki otrzymał 2801,5 ton nawozów sztucznych, przysłał w roku bieżącym wynosi 3400,2 ton. Szczególnie poważnie wzrosła dostawa nawozów potasowych z 526 ton w r. 1951 na 1943 tony w r. 1952. W chwili obecnej rozprządano już 1261,8 ton nawozów, reszta znajduje się w magazynach PZGS lub w drodze do GS-ów.

Zwiększona ilość nawozów sztucznych pozwoli na wydajne zasilenie ozimin, co będzie miało poważny wpływ na zwiększenie wydajności z ha zbóż kłosowych, zarówno ozimych jak i jarych oraz pozostałych upraw.

Zwiększy się również w dużym stopniu baza paszowa, co nie pozostanie bez wpływu na podniesienie hodowli zwierząt domowych.

Zapas lemieszowy jest naogół wystarczający. Wyniósł on na dzień 1 stycznia br. 18287 kg, z których dotychczas rozprządano 6450 kg. Są to przeważnie lemiesz nr 2 i 3 najbardziej pożądane przez chłopów.

Pewnym niedociągnięciem ze strony CRS jest dostawa do PZGS-u zbyt wielkiej ilości lemiesz nr 0, które na dają się jedynie do pracy w ogrodach i na działkach przyzagrodowych w spółdzielniach produkcyjnych. Ilość lemiesz nr 0, otrzymanych przez PZGS pokrywa z nadwyżką zapotrzebowanie powiatu i dlatego ze spodziewanych w najbliższych dniach dostaw lemiesz powinny być one całkowicie wyłączone. W porównaniu z rokiem ubiegłym powiat białostocki otrzymał dotychczas już o 1,5 tony lemiesz więcej, a że w najbliższych dniach nadejdą dalsze transporty, zapotrzebowanie na lemiesz będzie pokryte.

Powiat białostocki jest więc naogół prawie zupełnie przygotowany do prac wiosennych. Istniejące jeszcze tu i ówdzie pewne niedociągnięcia zostaną niewątpliwie zawczasu usunięte, co przyczyni się do całkowitej realizacji planów wiosennych. (hm)

Gołowe do pracy w polu



Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w woj. białostockim kończą naprawy swoich maszyn rolniczych przed wiosenną akcją siewną. Na zdjęciu: Rydzard Brzostowski, kierownik warsztatu SOM w Krypnie (pow. białostocki) i jego pomocnik Józef Pogorzały kończą naprawę ostatniego siewnika.

Powiatowa konferencja Ligi Kobiet w Łomży

Na konferencję powiatową Ligi Kobiet w Łomży, zjechały się delegatki z całego powiatu. Przybyło również wielu zaproszonych gości. Konferencja odbywała się w poważnym i radosnym nastroju w związku z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Referat sprawozdawczy wygłosiła przewodnicząca Zarządu Powiatowego LK, ob. Samojło po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos około 30 delegatek. Obracała się ona

wokół zagadnień organizacyjnych Ligi Kobiet w powiązaniu z dyskusją nad projektem Konstytucji.

Burza oklasków przywitało wystąpienie delegatki Zalewskiej, soltysa gromady Kolażki - Lemiesz, która opowiedziała zebranym, jak zorganizowała pracę u siebie wsi i jak wszystkie kobiety pomagają jej w realizacji zadań państwowych. Nie też dziwnego, że dzięki aktywnej pracy kobiet gromada Kolażki-Lemiesz stale przoduje czy to w planowym skupie zboża i realizacji planów finansowych w roku ubiegłym, czy też obecnie w realizacji zaliczek na podatek gruntowy i SFOR oraz w sprzedaży tuczników w ramach ustawy o obowiązkowej sprzedaży żywca.

„Bez moich kobiet — aktywistek nie poradziłabym sobie w pracy — mówiła Zalewska — a z nimi i praca dobrze idzie i chłopci dzielą się, że kobiety tak dobrze umieją pracować.”

Ob. Baranowska z Drozdowa powitała konferencję w imieniu swego Koła Gospodyń ZSCh, oświadczając, że na część konferencji kobiety w Drozdowie podjęły zobowiązanie zwiększenia hodowli trzody chlewnej i dostawy mleka i jaj do mleczarni oraz zastosowania wiosną wyłącznie siewu rzędowego, likwidacji odlogów i zwiększenia wydajności z ha o 1 kwintal.

Wszystkie dyskusantki podkreślały, że przenoszą na swoje koła wyniki obrad konferencji, bo pragną wzorować się na przodujących kobietach w powiecie, jak Zalewska i Baranowska. Na zakończenie obrad przewodnicząca Prezydium PRN, Krzesak wręczył przodownicom większym dyplomom uznania za patriotyczną postawę i terminowe wykonanie zobowiązań wobec państwa.

Po konferencji młodzież ze Szkoły TPD wystąpiła z bogatym programem artystycznym, dając pieśni, deklamacje, inscenizacje i tańce ludowe.

H. Chojnacka
Łomża

Uprawa roślin oleistych zapewnia wysokie dochody

Szybkie tempo rozwoju przemysłu przetwórczo - rolnego wymaga rokrocznie zwiększenia bazy surowcowej. Szczególnie duże jest zapotrzebowanie na rośliny oleiste.

W roku ubiegłym z powodu niepomysłnych warunków atmosferycznych nie potrafiliśmy zasiać dostatecznej ilości rzepaku ozimego. Trzeba więc wiosną nadrobić to, czego nie zrobiliśmy w jesieni. Gleba w woj. białostockim nadaje się znakomicie pod uprawę wielu roślin oleistych. Trzeba więc tam, gdzie jesienią nie zasiałmy rzepaku ozimego, zasiać rzepak jary.

Rzepak jary lubi gleby o wysokiej kulturze, z dużą zawartością wapna i próchnicy. Udać się doskonale po burakach i ziemniakach nawiezionych obornikiem, po koniczyźnie, po wymarzniałym rzepaku ozimym, po zielonkach strączkowych — na przorany popioł. Dobre stanowisko dla rzepaku jarego jest również po wycozimej na oborniku — sprzątniętej na zielonkę. Można go również uprawiać na zaozarych doprawionych pastwiskach i łąkach oraz w sadach między rzędami drzew owocowych.

Rzepak jary jest również polecenioną rośliną, jeśli chodzi o przesiewy, np. po wymarznętej pszenicy, jęczmieniu i lucernie.

Nie należy siać rzepaku po roślinach oleistych, brukwi, kapuście itp. Nie wolno również siać rzepaku jarego na tym samym polu częściej niż co 4 lata, gdyż w przeciwnym razie powstanie obawa wystąpienia na plantacji chorób i szkodników oraz szybkie wyczerpanie składników pokarmowych.

Uprawa roli pod rzepak jary jak i pod wszystkie inne rośliny oleiste musi być wykonana przed zimą bardzo starannie.

W naszych warunkach najkorzystniej jest siać rzepak jary w końcu kwietnia, gdy ziemia jest dobrze wygrzana. Przy ciepłej i pomyślnej pogodzie ziarno szybko kiełkuje, dobrze się rozwija, jest odporniejsze na ataki pchełki ziemnej, aniżeli rośliny zasyte wcześniej lub zbyt późno wysiane.

Najlepiej jest siać rzepak jary siewnikiem. Na 1 ha dajemy 12 — 15 kg ziarna (na dobrych stanowiskach, możemy przyjąć dobroć ziarna od 8 — 12 kg na 1 ha). Odległość pomiędzy rzędami 30 cm, głębokość 1,5 — 2,5 cm.

Uprawa i kontraktacja roślin oleistych jak: rzepaku jarego, lnu i konopi na włókno i nasiona, lnianki, słonecznika, maku itp. jest opłacalna i przynosi rolnikom duże korzyści.

Państwo ludowe w trosce o dobrobyt wsi w r. podniosło cenę rzepaku do 270 zł za 1 q, równocześnie umożliwiając producentom nabycie 3 litrów oleju, 20 kg mąki od dostarczonego 1 q nasion.

(mb)

Wspólna dyskusja ujawniła błędy w pracy kierownictwa zakładu „C” BZPW

Przez dłuższy czas zakład „C” szczycił się zaszczytnym mianem przodującego zakładu w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego. I to zarówno pod względem wykonania planów produkcyjnych, w oszczędności jak i produkcji towarów i gatunku.

Rozpoczynając trzeci rok Planu 6-letniego, w początkach I kwartału zakład zaczął kuleć. Plany dzienne i dekadowe zaczęły załamywać się. Majstrowie i kierownicy nie znajdowali żadnej drogi wyjścia z sytuacji, w jakiej znalazł się zakład.

Błędy i niedociągnięcia ujawnione zostały na ostatniej naradzie technicznej.

Zakładowi „C” poświęcono duże uwagi, by znaleźć o-

statecznie wąskie gardło, które hamowało wykonanie planów produkcyjnych. Po sprawozdaniu kierownika zakładu ob. J. Filipczaka i dłuższej dyskusji, w której wzięli udział majstrowie i robotnicy stwierdzono, że dotychczasowy stan wynika z niedołężności kierownictwa zakładu i zleń organizacji pracy majstrów salowych i majstrów poszczególnych działów.

Brak twórczej inicjatywy i zainteresowania produkcją, zleń rozmieszczanie ludzi odpowiedzialnych ich zdolnościom i kwalifikacjom, nieprzestrzeganie dyscypliny pracy oto podstawowe błędy. Ludzie często wałęsają się po salach, nie mając żadnego zajęcia, brak kolektywnej, wspólnej pracy majstrów po-

szczególnych działów. Nie jeden z majstrów widział istniejące błędy, ale w pojedynkę nie dawał sobie rady. A tym czasem jakość produkcji spadała do 55 proc.

Rachmistrze poszli śladami kierownictwa, wykazując brak poczucia obowiązku. Zle obliczano produkcję, nie zapisywano postojów maszyn, co mocno odczuwali robotnicy przy wypłacie. Rosło skutkiem tego niezadowolone robotników, którzy istniejącego stanu nie mogli pogodzić z przedterminowym wykonaniem planów kwartalnych na rok 1951, ze zwycięskim wykonaniem zadań 2-go roku Planu Sześcioletniego.

Przystępując do walki o usprawnienie produkcji, brygada młodzieżowa cerowni postanowiła dołożyć wszelkich starań, by wyrobić zapas półfabrykatów, jaki powstał w cerowni. Brygada młodzieżowa wezwała do współzawodnictwa starszych robotników.

Narada techniczna zobowiązała kierownictwo oraz majstrów do natychmiastowego naprawienia wszystkich matych czy też większych niedociągnięć wynikłych z ich działań, co umożliwiłoby ulepszenie cyklu produkcji, a przy tym podniesienie jej jakości.

M. Stankiewicz
Zakład „C” BZPW

Ożywić koło LPZ w Łomży

LPZ jest masową organizacją społeczną, która przygotowuje społeczeństwo do obrony Ojczyzny, przez szerzenie wiedzy wojskowo-technicznej wśród najszerszych mas ludności. Nie wszystkie jednak koła LPZ aktywnie pracują. Do takich zalicza się koło przy PKS w Łomży.

W kole tym nie prowadził się żadnego szkolenia. W kierunku ożywienia koła i zorganizowania w nim szkolenia nie robił rada zakładowa ani organizacja partyjna.

Może Zarząd Powiatowy LPZ w Łomży obudzi śpiące koło przy PKS-ie z „zimowego snu”. (1482)

Z. Czużyszek — Łomża

W Białymstoku. We wrześniu ub. r. uzyskała prawo korzystania z bursy uczniowskiej, lecz zażądano od niej karty meldunkowej. Tomaszukowa tak długo wyrabiała kartę, aż Grzesiukównę wydano z bursy i dopiero wtedy otrzymała ona kartę meldunkową.

Podobnie Bazyli i Wala Nikitukowie od roku nie mogą uzyskać od Tomaszukowej zameldowania i wskutek tego na marzec nie mogli otrzymać bonów mięsno-tłuszczowych. Helena Supróż mieszka obecnie w Elku, gdzie pracuje jako konduktorka, i również od roku nie jest zameldowana z Bielska.

Nazwisk ludzi — ofiar biurokracji Tomaszukowej jest kilkadziesiąt. Skargi dochodzą już i do Prezydium MRN w Bielsku Podlaskim, lecz jakoś dotychczas nie odniosły skutku. (1824)

P. Szpygłel
Bielsk Podl.

Samowola kierownika skupu

Do punktu skupu trzody chlewnej w Hajnówce, w dniu 30 stycznia br. 15 chłopów dostarczyło tuczniki na godz. 8 rano, kierownik sku-

ła go do kierownika SOM-u, a kierownik SOM-u do preza GS-u i tak ciągle w koło Macieju.

Modzelewski zdarł już ze łówek od chodzenia do GS-u, a żadnych rezultatów nie widział. Warto, aby tą sprawą zainteresował się bliżej PZGS w Łomży. (1823)

R. Mierzejewski
Łomża

Biurokraci w Bielsku-Podlaskim

Podział miasta na rejony meldunkowe był przeprowadzony w Bielsku-Podlaskim ze słuszną myślą ułatwienia i uproszczenia załatwienia spraw meldunkowych dla ludzi pracy. I na ogół cel ten został osiągnięty, ale tylko tam, gdzie obsługuje rejon człowiek poczuwający się do należytego wykonywania obowiązków. Gorzej gdy stanowisko obsługującego rejonu zajmuje biurokrata na wzór ob. Tomaszukowej z rejonu Nr 7.

Tomaszukowa uważa, że załatwianie interesantów wyświadcza im łaskę. A oto przykład pracy Tomaszukowej:

Irena Grzesiuk zamieszkała przy ul. Torowej 74 jest uczennicą w szkole średniej

Współzawodnictwo w wywózce drzewa

Wszyscy chłopcy z gromady Górne, gm. Hajnówka, podobnie jak w latach ubiegłych uczestniczą w wywózce drzewa z lasu do państwowego tartaku w Hajnówce. Droga jest dobra i codziennie widzi się sznury wozów ciągnące ze wsi do lasu. A chłopcy nie posiadający koni, jak Michał Plewa pracują przy wyrębie.

Najlepszymi wozakami są Bazyli Sacharczuk i Cyryl Jewdoszuk, którzy współzawodniczą ze sobą. Dotychczas jednak żaden z nich nie zdobył przewagi, bo obaj jednakowo przekraczają dzienne normy wywózki drzewa.

J. Charytonuk
Górne

W koło Macieju...

Stefan Modzelewski ze wsi Budy-Pniewo w pow. łomżyńskim pracował przez całą pracę obsługując motor młocarni SOM-u w Puchalach. Za pracę miał otrzymać bliżej nieokreślone wynagrodzenie.

Po skończeniu młocki Modzelewski zgłosił się do prezesa GS-u w Puchalach po wypłatę. Niestety, pieniędzy nie otrzymał, bo prezes odsy-

Świetlice hajnowskie śpią

Z istniejących świetlic w Hajnówce jedna tylko — przy Zakładach Suchoj Destylacji Drzewa — pracuje należycie. W świetlicy tej jest stale aktualna gazetka ścienna, redagowana przez robotników. Pomaga ona załodze przy wykonywaniu planów produkcyjnych. Poza tym czynna jest przy świetlicy biblioteka, z której korzystają robotnicy. Co pewien okres amatorski teatrzyk wystawia sztuki.

Przez długi czas powołanie pracy produkcyjnej i kulturalnej — oświatowa szkoła wykonywała terminowo swe plany. Są jednak takie zakłady w Hajnówce, gdzie praca świetlicowa pozostawia wiele do życzenia. Tak jest np. w Państwowych Zakładach Przemysłu Leśnego, w PSS, w Ko-

leżkach Leśnych, w ZZK.

Najgorzej przedstawia się praca świetlicowa w Państwowych Zakładach Przemysłu Leśnego. Zakłady te posiadają ogromną świetlicę. Jednak od września przeprowadzany jest w niej remont i nie wiadomo, kiedy się skończy, bo prowadzony jest opieszale.

Rada zakładowa przy PZPL w Hajnówce winna bardziej zainteresować się pracą świetlicową i jak najwcześniej wykorzystać sumę 120 tys. zł przeznaczonych na świetlice. Zarówno w zakładach PZPL, jak i w innych, praca świetlicowa, masowa i polityczna jest zupełnie oderwana od problematyki produkcyjnej.

Włodzisław Perwajew
Hajnówka

NASI KORESPONDENCI PISZA

Kronika białostocka

W dniu 26 lutego br. w biurze Centrali Rolniczej przy ul. Waryńskiego 2 w Białymstoku znaleziono pieniądze, zgubione przez kogoś z interesantów. Pieniądże są do odebrania w sekretariacie.

Pierwsza zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w r. odbędzie się dzisiaj, 4 bm. o godz. 9 w sali Domu Włóknarza. Na sesji złożą sprawozdania z do tymczasowej działalności Białostockie Zakłady Gastronomiczne oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Mieszkańcy miasta proszeni są o jak najliczniejszy udział w sesji.

Odprawa przewodniczących rad zakładowych Związku Zawodowego Pracowników Transportu Drogowo - Lotniczego odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 9 w sali Zarządu Okręgu przy Szkole Żołnierskiej 5. Na odprawie omówione zostaną sprawy wyborów do grup związkowych oraz wytyczne do przeprowadzenia wyborów w radach zakładowych.

TEATR

Im. A. Węgierki: „Pociąg do Marsylii”. Początek o godzinie 18.30.

KINA

w Białymstoku
„Ton”: „Konfrontacja”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

„Pionier”: „Ostatnia noc”. Początek o godzinie 17 i 19.

w województwie
„Baltyk” w Suwałkach: „Rywał”.

„Iskra” w Augustowie: „Bogata narzeczona”.

„Zorza” w Elku: „Jak hartowała się stal”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 09, informacji 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury aptek: Apteka Nr 5 przy ul. Warszawskiej 54, tel. 24-31.

Kronika partyjna

Prezydium Klubu Radnych PZPR przy WRN zawiadamia, że w dniu 5 bm. o godz. 7 rano w małej sali konferencyjnej KW PZPR odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność tow. radnych obowiązkowa.

KM PZPR w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 5 bm. o godz. 16 w „Domu Włóknarza” przy ul. Kilińskiego 8 odbędzie się odprawa sekretarzy komitetów zakładowych oraz podstawowych organizacji partyjnych. Stawalnictwo tow. tow. sekretarzy obowiązkowe.

Wydział Propagandy KW PZPR zawiadamia członków Woj. Koła Prelegentów, że we wtorek, dnia 4 marca br. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie wszystkich członków Koła.

LISTY CZYTELNIKÓW

Niewykorzystany torf

W Siemiatyczach dość często słychać utyskiwania na brak opatu. Aby temu zapobiec władze miejscowe i PZGS w Bielsku - Podlaskim powinny pomyśleć o wykorzystaniu złóż torfu znajdujących się w pobliżu Siemiatycz. Złóża te znajdują się w Żurobicach, Łaskowszczyźnie i Stochach An-nopolskich.

Złóża torfowe są również i w innych gminach w pow. bielskim. Wykorzystanie tych złóż pozwoliłoby na zaopatrzenie ludności w dostateczną ilość opatu i przyczyniłoby się do zaoszczędzenia węgla i odciążenia transportu kolejowego.

Już obecnie trzeba rozważyć ten projekt, a w okresie letnim przygotować zapasy torfu na okres zimowy.

(1488) J. Kiczko — Siemiatycze

Przesadna oszczędność

Powinniśmy wykorzystać wszystkie możliwości stosowania oszczędności. Lecz formy oszczędności stosowane w pociągach kolejki wąskotorowej na trasie Myszyniec — Kolno — Łomża wydają mi się przesadne i świadczą o braku troski o podróżnych.

W pociągach tych nie ma światła, a dość często na tej trasie podróżują matki z chorymi dziećmi, które dowożą do szpitala w Łomży. Nie oświetlone wagony sprawiają wiele kłopotu, bo niewygodnie jest w mroku dziecko nakarmić lub przewinąć.

Jeżeli nie można w wagonach zainstalować światła elektrycznego, to władze kolejowe powinny pomyśleć o lampach karbidowych lub innym oświetleniu, a w ostateczności chociażby o świecach. (1119)

Dr L. Kotasa — Łyse pow. kolneński

Załoga budowy Stacji Krwiodawców PCK przyspiesza termin oddania do użytku nowego gmachu

Na 40 min. przed godziną 7 na budowie Stacji Krwiodawców PCK przy ul. Piłnej zebrała się w komplecie 12-osobowa brygada transportowa Wacława Litwińczuka.

— No to bierzemy się do roboty — powiedział Litwińczuk. — Rozgrzejmy betonarki, by przygotować na czas zaprawę dla brygad murarskich.

Wszyscy udali się na swoje miejsca i z zapalem wzięli się do pracy. Robota paliła się im w rękach. W brygadzie pracują również dwaj ko-bięty, Aleksandra Fidykiewicz i Jadwiga Abłażewicz.

Stary robotnik, Piotr Okulski, z uśmiechem i zadowoleniem patrzy na pracę tych kobiet.

— Długo pracuję na budowie — zwrócił się do Litwińczuka — widziałem pracę wielu robotników. Teraz patrząc, jak pracują w naszej

brygadzie kobiety, widzę, że praca ich jest o wiele wydajniejsza od niejednego mężczyzny.

— Słusznie — odparł Litwińczuk. — Pamiętajcie, gdy na pewien okres odeszły one od nas, a na ich miejsce przybyło dwóch nowych mężczyzn, to robota nam się jakoś rwała. Teraz jesteśmy zgraną brygadą, w której każdy ma określone zadanie i wykonuje je sprawnie, szybko i dobrze. Dzięki tak dobranemu zespołowi i dobrze zorganizowanej robocie możemy się poszczycić oszczędni-ciem 200 proc. normy.

W całym budynku wrę-gają się prace.

Brygada ślusarska Leona Jaroszewicza uruchamia drugi kocioł centralnego ogrzewania, a brygada Mirosława Roszkowskiego zakłada instalacje elektryczne.

— Roboty instalacyjne — mówi Roszkowski — wykonamy do 10 marca br. Termin ten na pewno będziemy skrócili, gdyby nie błędy w projekcie. Wyraźmy teraz przeciętnie 176 proc. normy, lecz to jeszcze nie koniec, postaramy się osiągnąć lepszy wynik.

Z tych prostych słów prze-bija głęboka pewność, że Roszkowski i jego ludzie zreali-zują postawione przed nimi zadania.

Brygada Roszkowskiego nie stanowi wyjątku. Takich brygad jest więcej. Wyłożona i ofiarna praca budują one nowe lepsze jutro. Do takich brygad należy zaliczyć brygadę Józefa Strycharskiego, Adolfa Litwińczuka i wie-le innych. Dzięki nim budy-nek Stacji Krwiodawców od-dany będzie do użytku przed terminem przewidzianym na dzień 1 maja br. (U)

Sklepy „Spółnoty Pracy” zaopatrzone na sezon wczesno-wiosenny

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że dystrybu-torzy białostocki popelniali-rakrocznie te same błędy, nie zaopatrując dostatecznie sklepów w okresie wiosen-nym w konfekcję i obuwie sezonowe.

W nadchodzącym sezonie sytuacja ta uległa poprawie. Jak nas zapewniła kierowni-ca two już w chwili obecnej „Spółnota Pracy” przygoto-wuje się pełną parą do tego okresu zaopatrując sklepy w

rozne asortymenty konfekcji jak również obuwia damskie go i męskiego.

Sklepy zostały całkowicie zaopatrzone w ubrania męskie w cenie od 270 zł do 1400 zł. To samo dotyczy lekkich kurtek, które są do nabycia w dużej ilości.

Kobiety znajdą bogaty wy-bór ładnych, kolorowych i białych bluzek kretonowych, jedwabnych itp. w cenie od 49 do 106 zł oraz sukni, gar-sonek wełnianych, kostiu-

mów, jak również wiosen-nych płaszczy na wiatr.

Dział skórzany posiada bo-gaty wybór „tyrolek” mę-skich i damskich. Pierwsze z nich są w cenie od 290 do 350 zł, a cena drugich wyno-si od 230 do 260 zł.

Z chwilą nastania pełnego sezonu wiosennego „Spółno-ta Pracy” rzuci do sklepów bogaty asortyment towarów sezonowych w postaci tak zwanych „kanadyjek”, „bom bajek”, sandałów itp. (J)

Wojewódzka Komenda SP organizuje masowe imprezy sportowe

Wojewódzka Komenda Po-wszechniej Organizacji „Służ-ba Polsce” przy współdzia-le Komitetu Organizacyjnego Święta Kultury Fizycznej, przystąpiła do organizowania masowych imprez sportowych w hufcach „SP”.

Imprezy te przeprowadza-

ne będą w takich konkuren-cjach, które obowiązują przy zdawaniu próby na odznakę „Sprawny do Pracy i Obro-ny”, podzielone więc zosta-ły na: strzelanie, rzut grana-tem, marszobiegi, biegi i sko-ki.

Czas przeprowadzania im-prez został podzielony w ten sposób, że pewne zawody, jak np. strzelanie i rzut grana-tatem będą przeprowadzane jeszcze teraz w okresie zimo-wym, a pozostałe do końca kwietnia br.

Najlepsi zawodnicy i wy-różnione zespoły oprócz nagród zostaną dopuszczeni do zawodów powiatowych. Po imprezach powiatowych na-stąpi eliminacja wojewódz-ka, a wyróżnieni na nich za-wodnicy, czy też grupy za-wodników wezmą udział w zawodach ogólnopolskich. (S)

ODPOWIEDZI

Eugenia Juchnowicz — Nurzec.
Dyrekcja Państwowej Szkoły Pie-lęgniarskiej miedzieli się w Białym-stoku, ul. Piwna 25. Warunki przyjęcia: ukończenia 9 klas Szkoły Ogólnokształcącej, wiek od 15 do 30 lat życia. Nauka rozpoczyna się we wrześniu i trwa 2 lata. Podania o przyjęcie nale-ży składać do dyrekcji szkoły w czerwcu br.

S. Kallnowski, Tadeusz Ryś — Białystok. Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji (Dział Listów i Korespondencji) w godz. od 9 do 17 po odbiór nagród książkowych.

POKOJU
umeblowanego poszukuj
wiadomości kierować do
działu kulturalnego
„Gazety Białostockiej”
Kilińskiego 15 tel. 34-20

Program radiowy na 4 marca

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert poranny. 6.05 Wszechnica Radiowa — kurs I. 6.35 Pieśni pokoju. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.55 „Wspania-ła robota” — fragment powieści. 11.45 Głos mają kobiety. 12.45 „Na swojską nutę”. 15.30 Audy-cja dla świetlic dziecięcych. 17.25 Aleksander Borodin: kompozy-tor tygodnia. 18.20 „Mówimy o projekcie Konstytucji”. 18.35 Ra-dziecka muzyka ludowa. 18.45 Audycja dla wsi. 22.15 „Tydzień muzyki rumuńskiej w Polskim Radiu”.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.
5.55 Głosy w dyskusji nad pro-jektem Konstytucji. 13.55 Audy-cja szkolna dla klasy III. 14.15 „Wspomnienia robotnicze”. 16.30 Wszechnica Radiowa. 16.45 Po-radnik językowy. 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu”. 18.00 Kon-cert muzyki ludowej. 18.25 „Wiatr wolności”. 18.30 Wszech-nica Radiowa — kurs II. 18.50 Mu-zyka rozrywkowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.30 „Mówimy o pro-jekcie Konstytucji”.
Dzienniki: 6.30 i 21.00.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Potrzebni od zaraz robotnicy niewykwalifikowani do robót ziem-nych — wynagrodzenie w akordzie od 450 — 550 zł. Odbiór ochronna — atolówka oraz zakwaterowanie zapewnione — koszty przejazdu będą zwrócone. 48-0
Zgłoszenia Kier. Robot P.P.R.K. Nr 10 stacja Franowo koło Po-znania (75 osób) i stacja Bolechowo koło Poznania (100 osób).

PAMIĘTAJ

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
ZAOPATRZY CIĘ W KSIĄŻKI a 38-0
Pomogą Ci one w pracy i nauce

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgo-wości. Łódź, skrytka 103 K 37-0

Zguby

ZGUBIONO legitymację Zwią-zku Zawodowego Prac. Państw-owych Nr 54081 na nazwisko Pasz-kowski Władysław, zam. Biały-stok, M. Nowotki 18 m. 6.

ZMP-owcy z DORK podjęli zobowiązania dla uczczenia konferencji miejskiej ZMP

Koło ZMP przy Dyrekcji Okręgowej Radiofonizacji Kraju w Białymstoku dla uczczenia konferencji miej-skiej ZMP podjęło zobowią-zanie: zorganizować do dnia 10 bm. brygadę młodzieżo-wą w Radiowęźle—Białystok w oddziale amplifikatorni; w ramach łączności miasta ze wsią wyjechać do groma-dy Turośń Kościelna w pow.

białostockim z zespołem artystycznym; zwerbować nowych członków do ZMP. Zobowiązania zelepnow-ców z Okręgowej Dyrekcji Radiofonizacji Kraju dla uczczenia konferencji miej-skiej ZMP przyczynia się do jeszcze bardziej intensywnej pracy koła oraz przynosi oszczędności w produkcji. (b)

W dyskusji nad projektem Konstytucji

W dniu 1 bm. w punkcie dyskusyjnym w Domu Włók-niarza odbył się wieczór dyskusyjny nad projektem Kon-stitucji Polskiej Rzeczypos-politej Ludowej. Udział w wieczorze dyskusyjnym wzię-ło ponad 100 mieszkańców miasta.

Omówienia artykułów mó-wiących o prawie do pracy i prawie do nauki dokonał Iwanowicz. Udzielił on również wyjaśnień na pyta-nia i wątpliwości nasuwają-ce się uczestnikom dyskusji. Po dyskusji odbyła się część artystyczna.

Przodownicy nauki szkół zawodowych wymieniają doświadczenia

W ub. niedzielę z Inicja-tywą Zarządu Wojewódzkie-go ZMP w sali Technikum Budowlanego w Białymstoku odbyła się narada przodowni-ków nauki i pracy społecz-niej zasadniczych szkół zawo-dowych z terenu naszego wo-jewództwa, z udziałem przed-stawicieli: CUSZ-u, DOSZ-u, Zarządu Głównego ZMP.

Celem narady była wymia-na doświadczeń oraz ujawnie-nie niedociągnięć w pracy szkół zawodowych.

Po referacie kierownika Wydziału Szkolnictwa Zawo-dowego ZW ZMP — Mikołaja Prokoplika, zabierało głos ok. 30 obecnych na naradzie przodowników nauki. Dysku-tanci wskazywali, jak uspra-wiili pracę w swoich warszta-tach szkolnych, jakim sposo-bem walczyli i walczą o jak

najlepsze wyniki nauki i pra-cy warsztatowej, o zlikwidowa-nie nieobecności na lek-cjach, o likwidację przeja-wów chuligaństwa, o ożywie-nie pracy świetlicowej, itp.

Na zakończenie i rady wręczono nagrody książko-we następującym przodowni-kom nauki: Eugenii Char-czenko z Zasadniczej Szkoły Młynarskiej w Bielsku, Ire-nie Miskiewicz z Zas. Szkoły Zaw. Nr 2 w Białymstoku, Włodzimierzowi Muzyce (Zas. Szk. Metalowa w Białymstoku) oraz Romualdowi Kraśnickiemu z Zasadniczej Szkoły Metalowej w Sokółce.

(Do problemów porusza-nych na naradzie powrócimy szerzej w jednym z najbliż-szych numerów naszego pi-sma). (He)

Nasz felieton

Tajemnica służbowa

Tajemnice służbowe są dwóch rodzaj: rzeczywiste i urojone.

Rzecz jasna, że działalność zakładów produkcyjnych i wielu instytucji stanowi ta-jemnicę służbową. Lecz zda-rzają się takie wypadki, że instytucje lub poszczególne pracownicy starają się osła-bić mrokiem tajemnicy słabe wyniki swej działalności i strzegą jak mitologiczny Cer-ber bram piekła nawet takie wiadomości, które powinny być popularyzowane.

Do CUSiKu w gminie Wyski, pow. bielskiego zgłosił się korespondent za-pytując: Jakie gromady w na-szej gminie wykonały plan skupu zboża?

— Nie możemy wam tego powiedzieć, bo to tajemnica służbowa — odpowiedzieli mu w CUS i K.

— Więc może mi powiecie, kto nie wykonał planu sku-pu zboża? — zapytał kores-pondent.

— To także tajemnica służbowa — brzmiała odpo-wiedź.

Zdziwił się nieco nasz kores-pondent, bo słucha radia i czy-ta gazety, w których codziennie podawane są wyniki realiza-cji planu skupu zboża w wielu gromadach, gminach i powia-

tach, a urzędnicy z gminy Wyski nie chcą mu nawet zdradzić bumelantów zbo-żowych.

Czyżby bumelanci zbożowi mieli w gm. Wyski specjal-nych opiekunów, którzy ota-czają ich machinacjami powo-łką tajemnicy służbowej?

Nie mniej tajemniczym od CUSiK w gm. Wyski jest kierownictwo Rejonu Prze-mysłu Leśnego w Białymsto-ku. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego, bo działalność tej instytucji dotyczy lasu, któ-ry ma wiele tajemnic.

Do kierownictwa tej insty-tucji skierowany został omył kowa list, w sprawie nadesła-nia wyjaśnienia na Kry-tyczny artykuł o Kolejkach Leśnych.

Na list ten Rejon Prze-mysłu Leśnego nadesłał od-powiedź, w której stwierdza, że Kolejki Leśne nie podlega-ją jego kompetencji i jedno-cześnie informuje, że na te-renie Białegostoku istnieją przedsiębiorstwa i instytucje, zajmujące się eksploatacją lasów lub ruina leśnego, jak Okręg Lasów Państwowych, Państwowa Centrala Drzew-na i Państwowa Centrala Leśnych Produktów Nie-drzewnych.

„Odnosnie działalności w/o instytucji i przedsiębiorstwie Rejon nie jest w prawie wład-lic informacji” — podała w zakończeniu swego pisma Re-jon Przemysłu Leśnego.

Oczywiście, że o działalnoś-ci tych instytucji Rejon Prze-mysłu Leśnego nie może in-formować, lecz czy jest ta-jemnicą komu podlegają Ko-lejki Leśne?

A jeśli nawet i jest to „ta-jemnicze” kierownictwo Re-jonu Przemysłu Leśnego uchylało rąbek tajemnicy przynajmniej zgadywanek, a której nie trudno odgadnąć, kto eksploatuje Kolejki Leś-ne. Jed-

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego, Pol-skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-18, sekretarz redakcji 38-22, redakcja nocna 23-36, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski 35-33.

Mikołaj Gogol

(w stulecie śmierci)

4 marca br. mija sto lat od śmierci jednego z najwybitniejszych pisarzy rosyjskich XIX wieku, Mikołaja Gogola. Do hołdu, który złożą pamięci Gogola niezliczone rzesze czytelników w ZSRR, przylączy się również liczni wielbiciele jego talentu w Polsce oraz cała postępową ludność. 100-lecie śmierci Gogola obchodzą bowiem, zgodnie z uchwałą Światowej Rady Pokoju, cały świat.

Stulecie zgonu Gogola zbiega się z renesansem jego twórczości w Polsce. Sto tysięcy nakładu „Martwych dusz”, wydanych po wojnie w znakomitym przekładzie Władysława Broniewskiego, kilkanaście premier „Rewizora” i „Ożenku”, przygotowania do zbiorowej edycji jego dzieł — świadczą o wzrastającej popularności Gogola w Polsce Ludowej.

Mikołaj Gogol urodził się 19 marca 1809 r. w prowincjonalnym miasteczku guberni połtawskiej, w rodzinie ubogiego ziemianina. Po ukończeniu gimnazjum, szuka pracy w administracji, lecz, stolicą niebystro, przyjaźnie przyjmuje młodego przybysza. Również jego debiut literacki (poemat petycki „Hans Kuchelgarten”) spotyka się z ujemną oceną krytyki.

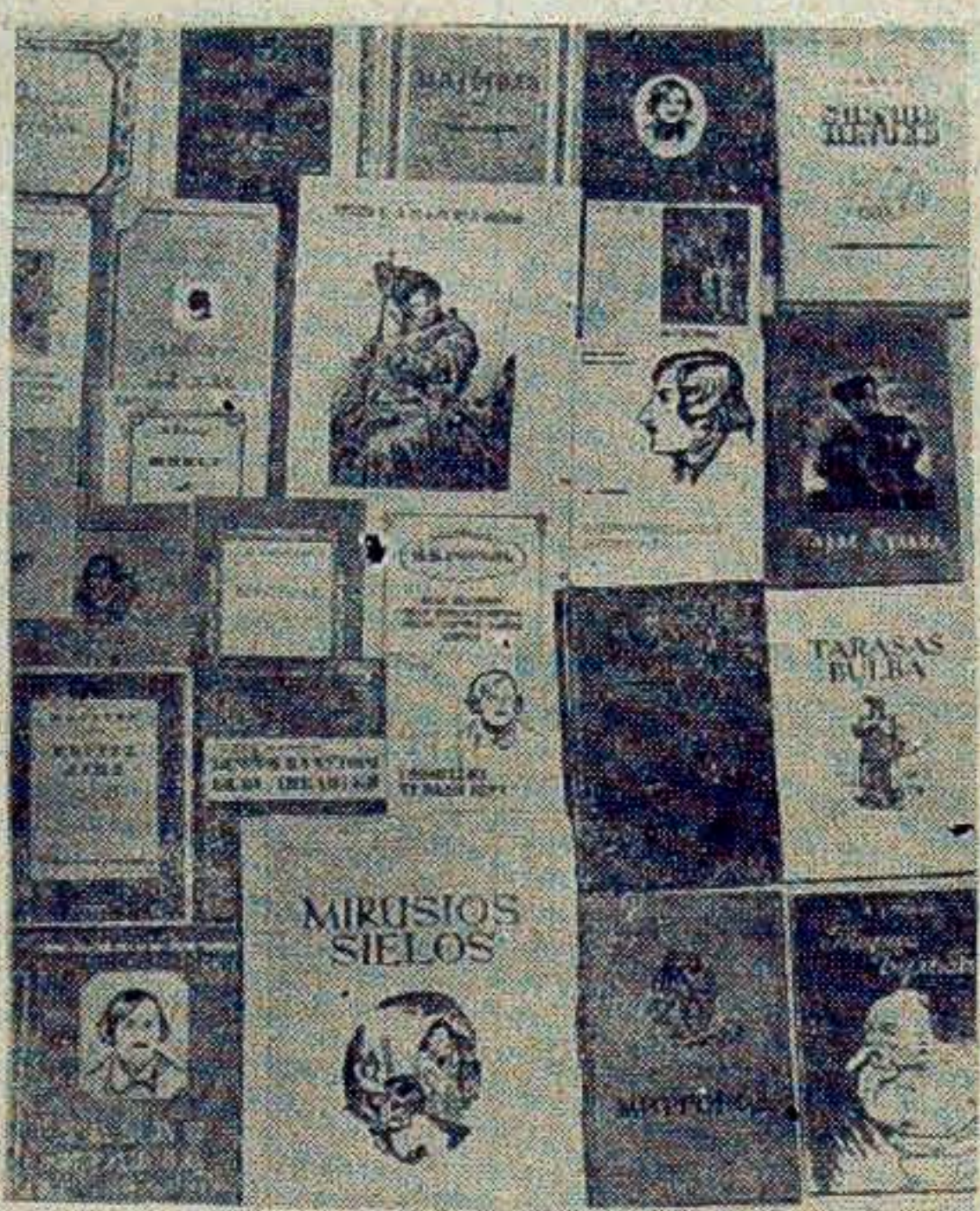
Jesienią 1831 r. ukazuje się książka Gogola „Włeczory” na chutorze w pobliżu Dikazki — gorąco przyjęta przez czytelników. Książka ta wywarła, że do literatury rosyjskiej wkroczył niezwykle talent. Gogol staje się sławnym. Jego utwory zdobywają uznanie wybitnych pisarzy, zwłaszcza Puszkina, który pisze o „Włeczorach”: „Wzbużyły one mój zachwyt. Toć to znakomity humor, szczerzy, niewymuszony, naturalny i bez afektacji. A jakże mniejsi poeci! Co za wdzięk! To wszystko (takie niezwykle w naszej dzisiejszej literaturze...)”

„Włeczory”: to zbiór opowiadań z życia ludu ukraińskiego, okraszonych wspaniałym humorem. W kilka lat po ich wydaniu publikuje Gogol dwa nowe cykle opowiadań: „Arabeski” i „Mirgorod” (1835). W tym ostatnim tomie znalazły się m. in. popularne opowiadanie „Taras Bulba”, osnute na tle dziejów zaporskiego kozactwa i opowieść „Staroświecący zle mianie”, w której opisuje sielskie życie dwójki starszków w szlacheckim dworze, pełne spokoju, ale zarazem nudy i szarżyzny. Ostrze satyry Gogola zwraca się tutaj przeciw beznadziejności szlacheckiego życia na prowincji; autor przeciwstawił mu dzieje Tarasa Bulby, kozaka, niezłomnego patrioty, który nie zawahał się zabić własnego syna, gdy ten zdradził ojczyznę.

Wielkim sukcesem Gogola stały się napisane w 1835 r. a wystawione w 1836 r. na scenie petersburskiej „Rewizor”. Komedia ta obiega nie-

bawem sceny całego świata i stała się wydarzeniem w historii rosyjskiej i światowej sztuki teatralnej. Także i w Polsce należała ona do najtrwalszych pozycji klasycznej go repertuaru.

„W „Rewizorze” — pisał Gogol — zamierzałem zgromadzić całe, znane mi podówczas zło w Rosji, wszyst-



Na zdjęciu: Przetłumaczone utwory N. W. Gogola na języki narodów ZSRR. Fot — CAF

kie niesprawiedliwości, których dopuszczano się w miejscach i okolicznościach, wymagających od człowieka głównie sprawiedliwości i po stanowiłem zarazem wykład do zła”. Komedia wprowadza nas w środowisko urzędników, którzy trzęsą życiem powiatowego miasteczka. Gogol wyśmiewa nemiłosiernie prowincjonalnych kacyków, żyjących z łapówek, wymu-

szęd i malwersacji, kpi z ich moralnej niechęci, łepoty i li z susstwa. Komedia Gogola należy do arcydzieł literatury światowej. Naraziła ona Gogola na zjadliwe ataki reakcji. Nagonka reakcyjnych pismaków zmusza Gogola do opuszczenia na 12 lat Rosji.

Zagranicą Gogol powraca do matczynej formy prozy, odpowiadających również znakomicie jego darowi charakterystycznym zjawisk społecznym przy pomocy typowych postaci i epizodów. Zainteresowanie pisarza skupia się tym razem na życiu Petersburga a bohaterami jego opowiadań są zahukani, drobni urzędnicy. Odmalował ich Gogol kapitalnie w cyklu pod nazwą „Opowieści petersburskie”. Powstały w latach 1835—1841; tytuły poszczególnych nowel cyklu brzmią: „Newski prospekt”, „Notatki szar-

tyków, zwłaszcza Bielińskie-go i Hercena i z ostrymi atakami ze strony reakcyjnych publicystów.

Sam pomysł „Martwych dusz”, który zasugerował Gogolowi Puszkina, jest nader oryginalny. Bohaterem powieści jest układowy, sprytny oszust, Paweł Iwanowicz Czyczykow, handlujący ludźmi którzy nie żyją. Czyczykow objeżdża rosyjską prowincję i zakupuje u właścicieli ziemskich zmarłych chłopów pańszczyźnianych, figurujących jedynie w spisach.

Możliwość takich niesamowitych transakcji dawał społeczny układ carskiej Rosji okresu przeduwłaszczeniowego. Władze podatkowe przeprowadzały co pewien czas rewizje chłopskich spisów, aby uwzględnić zgony i urodzenia poddanych chłopów. Chłop, który zmarł po rewizji, uchodził oficjalnie za żywego do następnej rewizji. Takie to „martwe dusze” skupował Czyczykow, aby je później zastawić i wyludzić w ten sposób większe kwoty pieniężne. Szło to na rękę obywatelom, którzy chętnie pozbywali się „martwych dusz”, od których musieli płacić podatki.

Tytuł utworu ma jednak i inne znaczenie. Autor pokazał w nim „martwe dusze” mikołajewskiego reżimu, duże obszarńki, którzy byli podporą feudalnej Rosji.

Wielkość twórczości Gogola polega na tym, że w mistrzowski sposób pokazał, iż feudalizm czy kapitalizm, jako ustroje oparte na wyzisku człowieka, muszą nieuchronnie wyhodować nikczemne cechy charakteru: chciwość, oszustwo, łapownictwo. W tym też sensie znaczenie jego utworów, a zwłaszcza „Martwych dusz”, daleko wybiegało poza granice carskiej Rosji. Pisząc o burżuazji Anglii czy Francji, Bieliński stwierdził: „Są to również Czyczykowowie, ubrani tylko w inne stroje. We Francji i Anglii nie skupują oni martwych dusz, lecz przez kupując żywe dusze podczas tzw. wolnych wyborów do parlamentu...”

Dzieła Gogola odegrały wielką rolę w rozwoju myśli społecznej nie tylko w okresie, kiedy powstały, tj. w połowie XIX w. Służą one po dziś dzień sprawie walki z ustrojem wyzysku. Te właśnie nieśmiertelne wartości dzieł Gogola zdecydowały że — z inicjatywą Światowej Rady Pokoju — setną rocznicę jego śmierci celebrować cała postępową ludność, walcząca o wolność, o godność człowieka, o pokój.

Roman Karst.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

O puchar CRZZ

Siatkarze „Budowlanych” mistrzami finałów wojewódzkich

W niedzielę w późnych godzinach wieczornych zostały zakończone wojewódzkie rozgrywki finałowe w siatkówce kobiet i mężczyzn o puchar CRZZ.

W rozgrywkach tych pierwsze miejsce z drużyny żeńskich zajęły siatkarze Ogniw (o czym pisaliśmy we wczorajszym numerze), wśród mężczyzn zaś drużyna Budowlanych. Zespoły te będą reprezentować nasze województwo na rozgrywkach finałowych w Warszawie.

Najciekawszym meczem, stojącym na wysokim poziomie, było spotkanie drużyn Ogniw i Budowlanych, które walczyły o zajęcie pierwszego miejsca. Niespodzianką turnieju było również zajęcie czwartego miejsca przez drużynę Kolejarza. Spośród graczy drużyny męskiej na wyróżnienie zasługują Czerniawski i Marcinkowski z Ogniw, oraz zespół Budowlanych, który wykazał wysoki poziom gry.

W wyniku rozgrywek drużyn męskich pierwsze miej-

sce zdobył zespół Budowlanych. Na drugim miejscu plasowała się drużyna Ogniw. Trzecie miejsce zajęła Spółnia. Dalsze miejsca przypadły dla drużyn Kolejarza i Włókniarza.

Zespoły żeńskie i męskie, które zajęły trzy pierwsze miejsca, otrzymały dyplomy. Wyniki techniczne spotkań drużyn męskich przedstawiają się następująco:

Spółnia pokonała Kolejarza 2:0 (15:4, 15:7), Ogniw wygrało z Włóknierzem 2:1 (15:3, 13:15, 15:4), Budowlani wygrali ze Spółnią 2:0 (15:6, 15:6), Włóknierz przegrał ze Spółnią 1:2 (15:11, 9:15, 11:15), Ogniw pokonało Kolejarza 2:0 (15:3, 15:9), Budowlani wygrali z Włóknierzem 2:0 (15:6, 15:8), Kolejarz uległ Budowlanym 0:2 (14:16, 6:15), Ogniw wygrało ze Spółnią 2:0 (15:8, 15:5), Włóknierz przegrał z Kolejarzem w stosunku 1:2 (0:15, 15:10, 0:15), Ogniw uległo Budowlanym 1:2 (13:15, 15:5, 11:15). (u)

Z drużynowych mistrzostw w boksie

Gwardia (Białystok) — Budowlani (Białystok) 10:10

Odbyte w ub. niedzielę spotkanie pięściarskie pomiędzy Gwardią a Budowlanymi zakończyło się wynikiem remisowym 10:10.

Z poszczególnych walk notujemy (na pierwszym miejscu podajemy nazwiska zawodników Gwardii):

Waga musza: Górny wygrał na punkty z Ambrozewiczem, kogucia: Samsina pokonał Wilbik, piórówka: Szymczak wygrał na punkty z Małeckim, lekka: Jelonek wygrał z Korbatem przez podanie się tego ostatniego w pierwszej rundzie, lekkopółśrednia: Jaskół pokonał przez nokaut w trzeciej rundzie Kardasiewicz, półśrednia: Wierzbicki przegrał z Lewoszem na punkty, lekkosrednia: Poręba przegrał z Bukłagą, średnia: Baranowski wygrał walkę z powodu niestawienia się przeciwnika, półciężka: Ceranek wygrał z Małuszonkiem przez dyskwalifikację tego ostatniego w trzeciej rundzie. W wadze ciężkiej przyznano zwycięstwo Nosorowskiemu Budowlanym z powodu braku zawodnika Gwardii.

Zainteresowanie publiczności zawodami duże. Sędziowie punktowi: Kretowicz, Rogowski i Olechnowicz.

Sędziował w ringu bardzo słabo i chwilami niesprawiedliwie — Jan Cholewko. (Na przykład w wadze piórkowej sędzia odesłał do rogu zawodnika Budowlanych Małeckiego z powodu krwawienia z nosa, nie zrobił jednak tego w identycznym wypadku z zawodnikiem Gwardii w wadze półśredniej Wierzbickim). (He)

Turniej tenisa stołowego

Zapowiedziany w ubiegłym miesiącu turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Akademii Medycznej odbył się w dniach od 21 do 24 lutego br. W rozgrywkach brało udział 24 zawodników, z czego do finałów zakwalifikowało się 6.

I miejsce zdobył Andrzej Dąbrowski przed St. Homasiem. Dalsze miejsca zajęli kolejno Fr. Karasiewicz, Janusz Platkowski, H. Bartnik, Jerzy Borowski.

Rozdania nagród i dyplomów dokonał rektor AM dr T. Kielanowski. (J.K.)



— A jak nie oddam na czas tuczników, to kto będzie za to beczny? — powiedział spokojnie Waliński.

Mutaj śledził jak na szpilkach. Zauważył to Jańczak tym bardziej, że Mutaj dawał mu znaki oczami. W swoim zleconym, wojskowym ubraniu, z wydatnym nosem bojowo wyglądającym, a nawet groźnym. Wstał i rąbnął:

— Wy, Waliński, kontraktacją trzody się nie zastawiajcie, bo wiem, że na nawiązanie innych by trzody ani w ogóle chlebowych czy olejowych nie kontraktowali!

Waliński śledził niby w kotie miedziannym, pod którym pali się ogień. Mutaj wspomógł stary Niecierwierz:

— Myślę, że do naszego państwa inni mają jeszcze większe pretensje jak ty Waliński. Chocby dawniejsza dziedziczka Stokowska. Przecież jej odebrało się nawet majątek i każe jej się pracować jak zwykłym śmiertelnikom. I ona gorzej się pewno czuje pokrzywdzona od ciebie. Nie placz. Zboża u ciebie to by tam jeszcze zeszłorocznego wystarczyło na sprzedaż państwu. Może przyjdzie czas to ci się zajrzy i do śpiżnicy. Nie sprzedasz zboża dobrowolnie, gromada potrafi cię zmusić do tego. Plan musi być wykonany. A co do towarów, jeszcze ich niema za dużo, więc narazie — niech się błęda ubierze. Ty masz dosyć ubrań i materiałów ubraniowych. Nie jeden może już zeprowadzić do skrzynki. Nie placz bo cię nikt nie skrzywdzi. Wyglądasz jak pączek w masle.

Stary Niecierwierz mówił powoli, ale pewnie leżałby już trupem wyciągnięty na podłodze w mieszkaniu Walińskiego gdyby była możliwość zabijania wzrokiem. Lecz Niecierwierz popierał już Mutaj. Powiedział ostro według swojego zwyczaju:

— Co tu strzępić język. — Ja wiem tyle „jak nie ty Kachne, to Kachna ciebie”. Nie byłoby, psakrew tego wszy-

stkiego jakby nie trza było chwycić wrogów za łeb i jakby ci wrogowie złożyli dobrowolnie broń. Ja nie do was, Waliński, piję, bo możliwe, że nie jesteście naszym wrogiem — tu Mutaj uśmiechnął się szyderczo. — Co prawda za często widywałem was z Okularnikiem i młynarzem z Karkowic, a Okularnik dosyć mi napsuł krwi w spółdzielni przy spędach żywa... w ogóle. Ale muszę stwierdzić jedno: gadać umiecie. Przecież gdybym was nie znał, to gdybym was posłuchał — słoczy by mi z oczu poszły. A wspomnijcie, Waliński, jak było za okupacji. Kto wywoził od Niemców furi węgla, wódki i łokelowych, kto wykorzystywał tych młodych, którzy tyrali u was, żeby ino do Niemiec na roboty nie pojechać, kto przed wojną płacił parobkom po osiem metrów zboża, a takim jak Maurek po trzy metry? Zname rzeczy. A i teraz ogłosziliście Antka Ozworę półgłupkiem. Za co? Bo go też wykorzystujecie. I co tu strzępić język! Jestem pewny że i stare Antoniki by tak nie warlowały gdyby nie wasza robota. Kto przyprowadził z W-wy Filipa? Mówicie, że nie macie nic do gadania. Włóczęgacie niż kto inny, a państwo to się z wami pleści a nie przesładuje. Państwo dla was byłoby wtedy dobre gdyby wam jeszcze dopłacało do waszych bogactw.

— Co to, to prawda — przyświadczył skwapliwie Jarczyński.

— Czekałcie no — załagodził nagle soltys — myśwa przyszedł w sprawie skupu zboża. — Sprzedacie? — zwrócił się do napełnianego ze złości kulaka.

Waliński podniósł się pomalutko:

— Nie mam zboża na sprzedanie. Zebysza tu u mnie stojeli wystojeli ja zboża nie mam. I nie będę miał.

— Znajdzie się — rzekł spokojnie Jarczyński.

Jańczak znów spojrzął w papiery, przeczytał coś i zwrócił się w stronę Mutaja:

— Idźcie do Goździka. Ten tyle samo zadeklarował co i Waliński, to znaczy — nie.

Ruszył wszyscy za Jańczakiem. Nagle ten przystanął. Myślał chwilę poczem sięgnął do papierów.

— Mam jeszcze jednego gościa przed Goździkiem. Sapkę... Chodźmy do niego.

— Chodźmy — zgodziła się reszta automatycznie.

Sapka mieszkał w starej, zmurszałej chałupie. Rosnące goście kasztany i wiśnie zakrywały ją zupełnie. Ogradał chałupę stary, połamany płot. Chcieli wejść z frontu do sieni.

Drzwi były zamknięte. Jańczak zakolał klamką raz drugi — nikt się nie odzywał. Wtedy zwrócił się do pozostałych by poczekał, a sam skoczył żywo na podwórko. Nikogo... Tyłko bury, pękaty kundel wetknął nos w drzwi obory śpiąc poządlwie. Jańczak zaintrygowany zmierzwił tam kundel nastroższy się ustąpił jak niepyszny. Jańczak ujrzał w zdumieniu chudego Sapkę z nożem w zakrwawionej dłoni a obok niego przytrzymując rozbebeszonego na słomie cielaka Sapkę.



Sapka nie przerywał swojej czynności. Ruchy jego stały się szybsze i bardziej stanowcze. Trwała dłuższa chwila milczenia. Wreszcie odezwał się Jańczak:

— Cielaczka zabiłeś? Nie szkoda?

Sapka przestał udawać zajętego. Wyprostował się:

— Będę go trzymał zebysza mnie kulakiem zrobili. Nie ma głupich!

— Jańczak przestał udawać zajętego. Wyprostował się:

— Będę go trzymał zebysza mnie kulakiem zrobili. Nie ma głupich!

— Coś tak stanął? Kłóczyła kłaj zacyntysła.

Tymczasem pozostali na drodze nie mogąc doczekać się powrotu soltysa weszli na podwórko. Kundel zaczął teraz zająć szereg podłajac jednocześnie ogon pod siebie i chwytając się do budy. Sapka wyrzucił na dwór. Zobaczył ku swemu zdenerwowaniu grupę idących wprost do niego chłopów.

Mutaj zająwszy do środka pokłwał głową.

— Okularnik was tak pouczył? Co? A dlaczego temu nie sprzedaliście? Przecież wiemy że trudni się nielegalnym handlem.

(Dalszy ciąg nastąpi)